

REPUBLIKA

Rok I

ŁÓDŹ PIĄTEK 25 WRZEŚNIA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 58

 REDAKCJA: ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49.
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

 TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44.
 TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.


Iwan Beresin

 poseł sowiecki w Wiedniu, który
 zainscenizował „zamach” na sie-
 bie samego.

Specjalna komisja
 badać będzie akta biura
 historycznego sztabu gene-
 ralnego.

Warszawa, 24 września

Polska Agencja Telegraficzna.

W związku z komunikatem z dnia 9 b. m. gabinet ministra spraw wojskowych powołał komisję do zbadania stanu aktów operacyjnych, przechowywanych w biurze historycznym sztabu generalnego w następującym składzie: przewodniczącym komisji został mianowany inspektor armii trzeciej, gen. dyw. Skierski, w skład komisji powołano jako ekspertów historyków wojskowych, płk. Gębarzewskiego, dyrektora muzeum wojsk. pułk. d-ra Tokarza, szefa wojskowego instytutu naukowego - wydawniczego. Do komisji również zostali zaproszeni jako eksperci prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Władysław Konopczyński i prof. un. Jana Kazimierza we Lwowie dr. Stanisław Zakrzewski. Prace komisji będą podjęte w 1-szych dniach października.

Zjazd adwokatów polskich
 w Poznaniu.

Agencja Wschodnia.

Poznań, 24 września.

Na trzeci ogólny zjazd adwokatów polskich w Poznaniu zapowiedzieli swój przyjazd przedstawiciele palestry francuskiej, mianowicie: prezes Association nationale des Avocats de France prof. dr. Jean Apleton z Ljonu, oraz sekretarz generalny towarzystwa, Roger Renan z Paryża.

Poznań, 24 września.

Trzeci ogólny zjazd adwokatów polskich w Poznaniu odbędzie się w dniach od 26 do 28 września.

Zjazd rozpocznie się w sobotę dnia 26 b. m. o godzinie 11 uroczystym posiedzeniem inauguracyjnym w auli uniwersytetu poznańskiego.

Bez zaufania dla rządu

Tylko zbiorowy wysiłek sejmu i rządu może nas
 wybawić z obecnych trudności.

Należy powiększyć kapitał zakładowy Banku Polskiego
 i obieg banknotów.

Znaczną część winy za fatalną sytuację
 gospodarczą ponosi nasza biurokracja.

(Specjalny wywiad „Il. Republiki” z prezesem jednego z klubów sejmowych).

Warsz. kor. „Il. Republiki” telefonuje:
 Jeden z prezesów klubu sejmowego w rozmowie z naszym sprawozdawcą wyraził opinię, że zaufanie społeczeństwa do osoby premiera i min. skarbu p. Grabskiego jest tak podkopane, że utrzymanie go będzie dla sejmu niezwykle trudne.

Na zapytanie co należy zrobić, oświadczył, że nastąpić musi zbiorowy wysiłek ze strony sejmu i rządu, aby znaleźć wyjście z trudnej sytuacji.

— Jakże widzi pan prezes środki zaradcze?

— Według mego zdania należy zwiększyć kapitał zakładowy Banku polskiego, a zatem zwiększyć ilość waluty złotej, jak również proporcjonalnie zwiększyć ilość bilonu.

Byłby to niezawodnie środek, który umożliwiłby polepszenie sytuacji gospodarczej.

Gdyby własne środki krajowe dla zwiększenia kapitału zakładowego nie wystarczyły, należy wciągnąć do tej akcji kapitał zagraniczny.

Znaczną część winy za obecną fatalną sytuację gospodarczą ponosi — zdaniem wybitnego posła — nie tylko rząd, lecz przede wszystkim nasza biurokracja, która swymi fatalnymi zarządzeniami dowiodła, że nie orientuje się w faktycznych stosunkach kraju.

Kredyty rządowe dla banków.

Jedynie w celu zabezpieczenia wkładów.

Warsz. kor. „Il. Republiki” telefonuje:
 Z min. skarbu komunikują:

„Komitet kredytowy obraduje co dzień.

Do chwili obecnej omówiono ogólną

sytuację banków i stwierdzono, że chwilowe trudności gotówkowe są następstwem niezasadzonego wycofywania wkładów, oraz alarmujące pogłoski rozszerzane o niemożności pokrywania swych zobowiązań przez banki są bezpodstawne.

Komitet bada obecnie sytuację poszczególnych banków celem stwierdzenia zakresu niezbędnej dla nich pomocy.

Jak się dowiadujemy wczoraj do wice-min. Karśnickiego, prezesa komitetu kredytowego zgłosiło się kilku przedstawicieli banków warszawskich, aby poinformować się o wysokości i możliwości przyznania kredytów.

P. Karśnicki poinformował ich, że kredyty muszą być zabezpieczone ewidencją hipoteczną, a udzielane będą wyłącznie w celu zabezpieczenia wkładów, a nie dla bieżących potrzeb gospodarczych.

Tajemnica morderstwa w klasztorze.

Sensacyjne pogłoski obiegają Lwów.—Morderca Kopacz zdradza
 wyraźne objawy obłąkania.—Czy ofiara mordu została obrabowa-
 ną i przez kogo?—Rywalizacja o kobietę?

(Telefonem od lwowskiego korespondenta „Il. Republiki”).

Lwowski korespondent „Il. Republiki” telefonuje:

Sprawa mordu w klasztorze księży Karmelitów stanowi w dalszym ciągu przedmiot ogólnego zainteresowania.

Kopacz wczoraj został odstawiony do aresztu śledczego. Znalezione przy nim kartkę, pisaną niewiadomo do kogo, na której skreślił bezładnie co następu-

je: „Lekarze skazali mnie na Kulparków, za rzucanie się na kobiety, w celach lubieżnych i dybią na moje życie”.

Morderca zachowuje się spokojnie, wciąż modli się i płacze. Zachowanie jego zdradza objawy melancholii. Władze śledcze ze znalezionej kartki oraz z szeregu innych danych wnioskują, iż Kopacz jest umysłowo chory. Sprawę

te wyjaśni obserwacja lekarska.

Co się tyczy t. zw. „przyległości” mordu, to po mieście krąży rozmaite pogłoski. Opowiadają między in. że s. Idec przeczuwał śmierć swoją i kilkakrotnie o tym wspominał. Przybyła do Lwowa siostra ks. Ideca, która opowiada podobno że brat jej przylechał, by kupić sobie we Lwowie jakąś nieruchomości i miał przy sobie kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Przy zamordowanym żadnych pieniędzy nie znaleziono i zachodzi wątpliwość, czy nie zginęły one już po zamordowaniu właściciela.

„Robotnik” pisze:

Najuporczywiej obiega wersja, że główną przyczyną nienawiści mordercy Kopacza do zamordowanego ks. Ideca była zazdrość o kobietę, a mianowicie o niejaką p. R., zamieszkałą przy ulicy Piekarskiej we Lwowie. Kopacz i ks. Idec podobno rywalizowali między sobą o względy p. R. Drwiny ks. Ideca z pokonanego rywala były powodem nienawiści, która, łącznie z zazdrością, doprowadziła syfilitycznego mnicha do popełnienia bestialskiego mordu.

Rozczarowanie yankesów.

Niezadowoleni są z wyników obrad Ligi narodów
 i twierdzą, że jest ona instrumentem
 wielkich mocarstw.

Washington, 24 września

Polska Agencja Telegraficzna.

„United Press” donosi: w kołach urzędowych panuje niezadowolenie z dotychczasowych wyników obecnej sesji Ligi narodów.

Zwrot w kwestji Mossulu rozczarował także i amerykańskich zwolenników Ligi narodów. Zwrot ten może jedynie wzmocnić argumenty przeciwników Ligi narodów, że jest ona instrumentem

wielkich mocarstw. Nastrój ten pogorszył się jeszcze wskutek wojny marokańskiej i powstania druzów. Co do Azji mniejszej koła polityczne wskazują na to, że w razie dojścia tam do konfliktu będą zagrożone koncesje naftowe Chestera.

Ameryka pragnęłaby uniknąć wszelkich ciężarów, wynikających z nieprzychylnego stanowiska Europy wobec Maroka.

Zgangrenowana złota młodzież.

Syn znanego obywatela lwowskiego — student uniwersytetu morduje swego kolegę na cmentarzu. Przyczyną morderstwa jest obraza ukochanej.

(Telefonem od lwowskiego korespondenta „Il. Republiki“).

Lwów, 24 września.

Od dwóch dni toczy się we Lwowie sensacyjny proces sądowy, który jest wielkim aktem oskarżenia przeciw dziejszej „złotej młodzieży“.

Okoliczności tej sprawy przedstawiają się jak następuje:

Trup na cmentarzu.

W godzinach rannych dnia 21 stycznia b. r. we Lwowie na cmentarzu Łyszkowskim znaleziono na jednej z ławek zwłoki bardzo przystojnego i elegancko ubranego młodzieńca z raną postrzałową na głowie.

Był to 21-letni Stefan Kornello; znany w sferach lwowskiej „złotej młodzieży“ syn radcy wydziału samorządowego. Aczkolwiek wszystkie okoliczności (jak pozycja zwłok, kierunek strzału, rodzaj rany, brak przy ofercie rewolweru znalezienie obcych rękawiczek i całe mnóstwo innych oznak) wskazywały na mord.

Policja lwowska wypadek ten zanoowała w aktach, jako zwykłe samobójstwo.

Naskutek licznych głosów prasy, iż zachodzi tu prawdopodobnie fakt mordu — policja wszczęła ponowne dochodzenie w tej sprawie o wykrycie mordercy.

Wykrycie mordercy.

Komisarz Konorski idąc po tropie wskazywanym przez prasę wykrył mordercę w osobie kolegi denata 22-letniego Romana Filasiewicza.

Morderca — były student lwowskiej politechniki jest synem znanego powsze-

chnie w Łodzi dyrektora lwowskiej szkoły przemysłowej.

Po całym szeregu wykrętnych zeznań Filasiewicz przyparty do muru przyznał się ostatecznie, że zamordował Kornella na cmentarzu wystrzałem z rewolweru skradzionym poprzedniego dnia od swego ojca.

Następnie Filasiewicz zeznał, że zamierzał odebrać sobie życie i zwierzył się z tym K., którego przypadkowo spotkał w cukierni Zalewskiego, poczem razem udali się na cmentarz Łyszkowski, gdzie morderca chciał się zastrzelić!

Kula rewolwerowa za obrazę ukochanej.

Na cmentarzu Kornello miał rzekomo obrażając się wyrazić o pannie Irenie Łomnickiej, — córce lwowskiego profesora, w której F. się kochał. Ta okoliczność wprawiała oskarżonego w stan tak wielkiego wzburzenia, że dobył rewolweru i zastrzelił kolegę. Tak zeznał F. na śledztwie i w ten sam sposób tłumaczył się na onegdajszej i wczorajszej rozprawie. W zeznaniach swych

oskarżony się płatał, gdyż nie mógł wytłumaczyć dlaczego po dokonaniu mordu nie dokonał już poprzednio zamierzonego samobójstwa.

Po morderstwie.

Zbrodniarz z najzupełniejszym spokojem opuścił cmentarz około godz. 8 wieczór i udał się do tychże państwa Łomnickich, gdzie z wielkim apetytem zjadł kolację i przez dłuższy czas grał w karty.

Ponadto odwiedził on wielu znajomych, stwarzając sobie tym sposobem alibi.

Noc przespał smacznie i nazajutrz udał się na tydzień do Sławska na zawody narciarskie, gdzie też się świetnie bawił, do chwili gdy go matka zawezwała aby powrócił do Lwowa.

Oskarżony na rozprawie zachowuje się z cynicznym spokojem i w wyrafinowany sposób przerywa ciągle swe zeznania, prosząc o rozmowę ze swym obrońcą.

Dziś sąd zbada świadków, a między niemi zeznawać będzie ojciec zamordowanego.

Zmienne losy wojny marokańskiej.

Hiszpanie zdobywają pozycje wojsk Abd-el-Krima.

Madryt, 24 września.

Agencja Wschodnia.

Po dwudniowym przygotowaniu artyleryjskim wojska hiszpańskie zajęły wczoraj górę Malmuci i półwysp Moro-Viejo, jak również szereg punktów, między wymienionymi punktami położonych.

Linia frontu wojsk hiszpańskich posunęła się o dwa kilometry naprzód, leży więc tylko o 6 kilometrów od Aidir, gdzie znajduje się kwatera Abd-el-Krima, który osobiście kieruje operacjami. Zdobyte góry Malmuci, z której kabile ostrzeliwali korpus hiszpański, który wylądował w Allucemas, znacznie ułatwi pozycję wojsk hiszpańskich.

Paryż, 24 września.

Agencja Wschodnia.

We wczorajszych operacjach na froncie hiszpańskim brali udział lotnicy francuscy, którzy z wysokości 800 metrów obrzucili pozycje marokańczyków pociskami ważącymi 150 kilogramów każdy powodując poważne spustoszenia.

Raporty, wysyłane do dyrektoratu wskazują na wielkie wyczerpanie oddziałów powstańczych i rozłam, panujący wśród poszczególnych szeregów.

Paryż, 24 września.

Agencja Wschodnia.

Korpus ekspedycyjny generała Gulin dotarł do Sueidy, zwalniając od kilku tygodniowego oblężenia załogę cytaadeli która znalazła się w ciągu kilku dni ostatecznie w krytycznym położeniu.

Senator amerykański prowadził agitację za prohibicją

a sam upijał się do nieprzytomności.

Nowy Jork, 23 września

Wielkie zdziwienie wywołał w Ameryce fakt zaareztowania przez policję senatora Haufielda za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym na ulicy.

Senator Haufield był jednym z tych, który prowadził zaciętą kampanję za wprowadzeniem prohibicji w Ameryce.

T. N.

Królowa
SABA

„Pieśnią nad pieśniami“ twórczości filmowej nazwać można dzieje miłości Salomona i królowej Saby, zawarte w głośnym obrazie Foxa.

Niemcy przyjęły

zaproszenie na konferencję paktową.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 24 września.

Dziś przed południem odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy, Hindenburga, posiedzenie, na którym obradowano nad odpowiedzią, jaką ma być udzielona państwom sprzyjającym na zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Postanowiono zaproszenie przyjąć. Jako delegatów na tę konferencję wyznaczono kanclerza Rzeszy, Luthera i ministra Stresemanna.

Liga narodów

przyjęła propozycję w sprawie zwołania światowej konferencji gospodarczej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 24 września.

Zgromadzenie Ligi przyjęło propozycję Loucheura w sprawie przygotowania międzynarodowej konferencji ekonomicznej, Loucheur zabierając głos podkreślił, iż na konferencję winny być zaproszone wszystkie kraje, nie wyłącza-
jąc Niemiec.

Dyplomatyczny kurjer sowiecki

wozi do Charbina materiały wybuchowe.

Londyn, 24 września

Polska Agencja Telegraficzna.

Donoszą z Charbinu, że władze japońskie aresztowały na stacji Pogranicznej, sowieckiego kurjera dyplomatycznego, który usiłował przejechać granicę chińską z wielkim zapasem materiałów wybuchowych i druków.

Sowiety rozstrzelały socjalistkę węgierską,

oskarżoną o szpiegostwo.

Wiedeń, 24 września

Polska Agencja Telegraficzna.

„Die Stunde“ donosi, że znana socjalistka węgierska Frieda Gardos, aresztowana w Moskwie pod zarzutem szpiegostwa, została stracona.

Sprzedaż paryskich

kapeluszy

dziś i jutro.

Grand-Hotel

259

Nr. 204

KURJER WARSZAWSKI

Chaplin

Coogan

„Brzdąc“
(The Kid).

LUNA

pisze o filmie „Brzdąc“ (The Kid) w wydaniu 20-go b. m. co następuje:

„Jest to bezwzględnie perła sztuki filmowej, oprawiona w szczerą złotą talentu dwóch takich wirtuozów gry filmowej, jak Chaplin i mały Coogan. Czy tego cudownego malca można nazwać wirtuozem? Sądzę, że tak. Jeżeli 9-cio letni Mozart mógł zdumiewać doskonałością swej gry najwybredniejszych znawców muzyki, to dlaczego odmawiać miana wirtuozu temu niezwykle „Brzdącowi“, który okazał się odrazu fenomenalnym aktorem filmowym. „Brzdąca“ można, a nawet należy oglądać dwa i trzy razy, aby nacieszyć się każdym szczegółem tego klejnocika twórczości filmowej, który zarazem jest skarbem osobliwego rzewnego humoru.“

Omawiany wyżej film będzie niewątpliwie ozdobą tegorocznego naszego repertuaru. Prasa światowa rozpisuje się od dwóch lat o tym cudzie filmowym, lecz Polska dotychczas nie mogła się zdołać na zapłacenie fantastycznej wprost ceny za „Brzdąca“. Słyszeliśmy dużo o wielkim Chaplinie, lecz dotychczas nie mogliśmy się przekonać, czy jest on istotnie tak wielkim i czy faktycznie zasłużył sobie na ten rozgłos światowy. Również wychwalano ogólnie talent 4-o letniego Jackie Coogana, lecz podziwialiśmy go tylko w ostatnich jego kreacjach. „Brzdąc“ jest właśnie tym znakomitym filmem, dzięki któremu Chaplin i Coogan uzyskali nieśmiertelną sławę i popularność światową. Łódź w najbliższych dniach ujrzy „Brzdąca“ na ekranie Kino - Teatru „Luna“.

LUONA

—Dziś i dni następnych.—

SCARAMOUCHE

W rolach głównych:
Roman Navarro
Alice Terry.



TEATR MIEJSKI.

Teatr miejski daje dziś w piątek oraz w dal-
szym ciągu jutro i w niedzielę wieczorem świe-
żo wystawioną, entuzjastycznie przyjętą, przez
publiczność, znakomitą komedję Stefana Żerom-
skiego „Uciekla mi przepióreczka” z Jadwigą
Gzylowską, Jerzym Woskowskim i Alfredem
Szymańskim w rolach naczynych.

Jutro o godz. 3 i pół popoł. pierwsze w se-
zonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej. —
Dany będzie czarujący „Sen nocy letniej” w
premjerowej obsadzie.

W niedzielę popołudniu na pierwszym przed-
stawieniu po cenach znizowanych również dany
będzie „Sen nocy letniej”.

W próbach pod kierunkiem reżysera Włady-
sława Ryszkowskiego rozgłosna komedia oby-
czajowa de Flersa i Croiseta w przekładzie
B. Górczyńskiego „Nowi panowie” (les nou-
veaux messieurs) — jedno z największych po-
wodzeń na scenach paryskich w okresie ostat-
nich lat dziesięciu.

Role główne grać będą: aktoreczki Zuzanny
Verrier — Stefania Jarkowska, senatora hra-
biego de Montoire — Konstanty Tatarkiewicz i
nabobiarza-ministra — Jerzy Woskowski. W in-
nych rolach ważniejszych pp. Halina Łapińska,
Bielicz, Szubert, Dębicz, Krotke i Mroziński.

Jednocześnie reżyser Jan Kochanowicz pro-
wadzi próby z arcydzieła Zygmunta Krasińskiego
„Nieboska Komedja”. Hrabiego Henryka kre-
ować będzie Alfred Szymański, żonę Jadwigę
Zmijewską, Orca — Gryf-Olszewska, Pankra-
cego — Jan Kochanowicz.

PRZEDSTAWIENIA ZRZESZENIOWE W TEATRZE MIEJSKIM.

Wzorem lat ubiegłych odbywać się będą w
teatrze miejskim co pewien czas specjalne przed-
stawienia po cenach znizowanych, przeznaczone
wyłącznie dla członków zrzeszeń inteligentnych.

Pierwsze z tych przedstawień odbędzie się
w piątek dn. 2 października. Odegrany będzie
„Sen nocy letniej” Szekspira z muzyką Mendel-
sohna. Zgłoszenia na bilety przyjmuje od jutra
kasa zamówień teatru miejskiego (Grand Hotel)
sklep „Mignon” tel. 43-59, od 10 rana do 7 wie-
czorem. Termin następnego przedstawienia na
razie nieustalony.

TEATR POPULARNY Ogrodowa 18.

Dziś, w piątek, dn. 25 b. m. o godz. 8.15
wieczór premiera ciekawego dramatu w 5-ciu
aktach J. K. Galasiewicza „Wspólne winy”
w reżyserji M. Bieleckiego.

Udział biorą panie: Bronowska, Brandtówna,
Dunajewska, Masówna, Rozstańska, Zielińska,
oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Gałęcki, Gó-
recki, Urbanski, Puchalski, Piłarski, Zawieyski
i inni. Dekoracje art. mal. G. Witkowskiego.

Jutro, t. j. w sobotę, dn. 26 b. m. popołudniu
o godz. 4-ej dla młodzieży po cenach znizowanych
do połowy t. j. od 50 gr. do 1.50 — „Grochowy
wieniec” — wieczorem o godz. 8.15 „Wspólne
winy” J. K. Galasiewicza. Kasa czynna w dni
powszednie od 12—3 i 5—10 wiecz., w soboty
i niedziele od 12—10 wiecz. bez przerwy.

Orkiestra pod kierunkiem kapelmistrza Z.
Piłarskiego.

„Symfonia jesieni” w miej- skiej Galerji Sztuki.

Dziś otwiera swe gościnne podwoje miejska
galerja sztuki dla tych, którzy spragnieni są
podniosłej i wytwornej atmosfery piękna. Pan
Wojciech Salwa, znany szerokim warstwom pu-
bliczności, dzięki swym pomysłowym kompo-
zytjom, znowu dzieli się z miłośnikami kwia-
tów uczta prawdziwie artystyczna. Wystawa o-
becna pod tytułem „Symfonia jesieni” łączy w
sobie efekty malarskie z poetyckiem natchnie-
ciem, gdyż p. W. Salwa nadaje kwiatom, owo-
com i drzewom symboliczne znaczenie.

Wystawa powyższa trwać będzie tylko
przez 5 dni, tj. do 30 września rb. Prócz tego
pozostają w galerji pełne słońca i sentymentu
kobieco obrazu p. Rychter - Janowskiej, o-
raz część artystycznych prac prof. Wodzinow-
skiego.

Ostatni dzień walk fran- cuskich w „Scali”.

Dzisiaj ostatni dzień walk francuskich w
teatrze Scala, urządzanych na rzecz tygodnia
policjanta polskiego w Łodzi pod kierowni-
ctwem znanego mistrza atlety Pytlasińskiego,
najzłotniejszego w swoim czasie zapasnika pol-
skiego.

Poprzednie dwa widowiska dały licznie
zgromadzonej publiczności pełne zadowolenie
sportowe, gdyż postawione były na bardzo wy-
sokim poziomie sportowym.

Dzisiejsze walki są nieodwołalnie ostatnimi.

W dniu 24 września r. b. zmarł po krótkich
cierpieniach

B. P.

MARCELI BERLINERBLAU

W zmarłym tracimy długoletniego kierownika,
pamięć o którym w sercach naszych nigdy nie wy-
gaśnie.

Cześć Jego pamięci.

Zarząd firmy

Sukces. Zygmunta Jarocińskiego.

W dniu 24 września r. b. po krótkich cierpieniach zmarł

B. P.

Marceli Berlinerblau

DYREKTOR.

W zmarłym tracimy długoletniego świetnego kierowni-
ka, pamięć o którym w sercach naszych nigdy nie wygaśnie

Urzednicy i Majstrowie

fabryki firmy Sukces. Zygmunta Jarocińskiego.

Pani STELLI BERLINERBLAUOWEJ, prezesowej „Przytuliska
dla Sierot w. m.” składa wyrazy najszczerzego współczucia z powodu
zgonu Męża Jej

B. P.

MARCELEGO BERLINERBLAU

Zarząd „Przytuliska dla Sierot”
(ul. Południowa 66)

Kto jest z Kasy Chorych zadowolony?

**Robotnicy grożą, że przestaną płacić składki
jeżeli pozbawieni będą nadal opieki lekar-
skiej podczas pracy.**

Już kilkakrotnie w zakładach Szaj-
blera i Grohmana zdarzały się niebezpie-
czne wypadki podczas pracy drugiej
zmiany, gdyż robotnicy pozbawieni
byli opieki lekarskiej.

W sprawie tej odbyło się onegdaj w
centrali fabryki zebranie delegatów
wszystkich oddziałów fabryki, na któ-
rem omawiano tę sprawę i wskazy-
wano, że już niejednokrotnie robotnicy
domagali się od kasy chorych wyzna-
czenia dyżurów bez przerwy podczas
trwania pracy.

Jednakże zarząd kasy chorych nie
przykładał zbyt wielkiej wagi do tego żada-
nia, i robotnicy nadal pozbawieni są le-
karskiej opieki.

Po dłuższej naradzie postanowiono
wysłać delegację do dyrektora kasy
chorych w tej sprawie i o ile kasa cho-
rych nie uwzględni tego żądania, robot-
nicy przestaną płacić składki na rzecz
kasy i utworzą przy zakładach fabry-
cznych autonomiczną kasę chorych,
niezależną od ogólnej kasy. b.

Hurtownicy macznią podejmują walkę z detalistami.

Wczoraj został wybrany „komitet akcji”.

W ostatnim czasie cena maki na
łódzkim rynku zaczęła ulegać ciągłym
wahaniom.

Na skutek tego wytworzyły się zu-
pełnie nienormalne stosunki między hur-
towniami, a drobnym kupiectwem i pie-
karniami. Ci ostatni zazwyczaj przy zni-
żeniu ceny żądają przy obrachunkach sto-
sowania ceny dnia, zaś w wypadku prze-
ciwnym usiłują zmusić hurtownie do ob-
niżenia cen.

W związku z powyższym stanem
rzeczy odbywa się w centralnym stowa-
rzyszeniu kupców m. Łodzi, Piotrkow-
ska 15, konferencja sekcji macznej, zwo-
łana z inicjatywy hurtowników macz-
nych i właścicieli młynów celem omó-
wienia sposobów, zmierzających do
przeciwwstawienia się zabiegom drob-
nych kupców i piekarzy.

Po dłuższej dyskusji wybrano komi-
sję składającą się z pięciu osób, która
ma pokierować całą akcją.

Obecni na posiedzeniu zobowiązali
się zastosować do wszelkich uchwał ko-
misji.

Następnie uchwalono utworzenie sa-
du rozjemczego, którego zadaniem bę-
dzie rozstrzyganie wszystkich sporów
między hurtownikami o odbiorcami, o-
raz postanowiono zaprowadzić rejestr
firm które nie zastosują się do decy-
zji sądu.

Pozatem postanowiono, o powyższej
decyzji zawiadomić cech majstrów pol-
skich i stowarzyszenie żydowskich wła-
ścicieli piekarni.

Na obrady sądu polubownego zosta-
na zaproszeni 2 delegaci tych organi-
zacji.

„Scaramouche“

Teatr Luna.

Jak mało mówi naszym tłumom
dźwięk tego imienia, które ongi fascy-
nowało lud włoski, później francuski.

Scaramouche pojawił się na scenie
ludowej włoskiej w r. 1680 i stał się
symbolem fanfaran i kłamecy, najciel-
niejszą postacią po arlekinie. Zrzucił
mantję hiszpańską, przybrał pierwot-
nie, i bazenadą oraz olbrzymim tektu-
rowym nosem zabawił francuzów, wy-
wołując długo śmiechy gawiedzi.

Jak mało mówi ten tytuł o skarbach
obrazu, które skromnym, bo już zagłu-
szonym przed niepamięć czasu, dźwię-
kiem przykrywa. Rafael Sabatini u-
żył nazwy wesółka dla skreślenia w
wybornym romansie tragicznych losów
Ludwika Moreau, który pod maską
Scaramouche'a ukrywa ból oszukanej
miłości, żar rewolucyjnych ideałów,
sprawiedliwą mściwość za śmierć przy-
jaciela, wreszcie oblicze prześladowa-
nego przez despotyzm trybuna ludu.
Kryje tak długo, aż wybija godzina
zemsty w dni rewolucji 1789 roku, aż
szpada jego ukarze swawolę magnat-
ów, aż wśród huk armat, w pośrodku pa-
ryskiej, uśmiechnie mu się miłość daw-
no ukochanej kobiety.

W szczęśliwej chwili wslawiony już
na świat cały reżyser wytwórni ame-
rykańskiej Loew Metro p. Rex Ioram
obrał sobie ten temat do wcielenia w
obrazach ekranu. Wcielił go idealnie.
Trudno wskazać obraz, w którym
wszystko zlałoby się w tak doskonałą
harmonję: niepospolita gra Ramona
Nowarro, który posiada błyskawice
młodzieńczego gniewu i czar pieś-
czoty męskiej w oczach, miękki urok
Alice Terry, stylowość Lewisa Stone
w roli markiza de la Tour d'Azur, naj-
świetniejsza maska natchnionego mów-
cy Dantona w kreacji George'a Segg-
mana — dalej pomysłowość scenarjusza
przykuwającego uwagę w każdym ro-
mencie akcji — a nadewszystko wydo-
byte zreczenie ze wszystkich sytuacji
walory kinowe, t. j. nieme a wymowne
zjawiska ruchu czy to w scenach mie-
dzy bohaterami dramatu, czy w olbrzy-
mich scenach zbiorowych. Jakże wy-
mowne są twarze czworga artystów
w trudnym do oddania momencie, gdy
Moreau odkrywa w najnienawistniej-
szym dlań człowieku — ojca w obli-
czu dwóch współczujących mu głęboko
kobiet — odzyskaną miłość i odnalezio-
ną narzeczoną. Jaka potęgę ma
symboliczna przygrywka do dramatu z
epoki rewolucyjnej — w przesuwają-
cych się postaciach głodnych niedza-
rzy.

Z jakąż brawurą ukazano nam tutaj
wybuch ludu — okrutnego w żądzy
niszczenia, przepięknego w porywie wia-
ry swojej w ideał wolności i brater-
stwa. Połączono tu prawdę i piękno w
zadziwiający sposób. Nie chce się wie-
rzyć, że ten tłum, maszerujący pod wo-
dzą Dantona, szalejący z Marsylianką
na ustach, jednocześnie wciął i dra-
piący — baranek z tygrysiną nazirani-
mi, jak określał Wiktor Hugo — jest tu
i lko wizja teatralna, nie fotografij z
życia. Nie chce się wierzyć, że spo-
kojni i równi amerykańscy dzisiejsi me-
tal grać wczorajszych szalonych fran-
cuzów. Genjusz amerykańskiej reży-
serji wspiął się tutaj na szczyty ar-
tyzmu.

Ze szkoły plastyki Paszke- Folakowej.

Szkola powyższa uruchomiła tym-
czasem 5 klas. W najbliższych dniach
zostanie otwarta jeszcze jedna klasa dla
pań początkujących w godz. 7 — 8 w.,
i druga dla dzieci w wieku szkolnym.

Szkola plastyki Paszke - Folakowej,
mając za sobą 8-letnią praktykę, na-
ucza u dzieci metodę Dalerose'a, a dla do-
rosłych p. Paszkówna (która wzięła
z ponownych studjów zagranicznych)
wprowadziła metodę Sabana.

Dzięki dotychczasowej działalności,
punktualności i porządku szkoła po-
wyższa cieszy się słusznym zaintere-
sowaniem.

Zapisy do wyżej wspomnianych klas
sa jeszcze przyjmowane w lokalu szko-
ły Piotrkowska 82, ost. ofic. codziennie
prócz środy od g. 5 — 7 wieczorem.

Premjera w radzie miejskiej.

Wśród bezgranicznej nudy rozpoczęło się i minęło wczorajsze posiedzenie. — Nawet siła 500,000 wolt łódzkiej elektrowni nie zdołała rozruszać panów rajców, którzy przekładali herbatę i serdelki w bufecie nad bezcelową dyskusję w radzie.

Wrażenia ogólne.

Inauguracyjne posiedzenie rady miejskiej za wiodło na całej linii. Mimo ciekawego materiału który nagromadził się w ciągu dwumiesięcznych ferii, obrady wczorajsze pozbawione były uogólnionych momentów fascynujących.

Porządek dzienny nieciekawcy: kilka spraw donioslejszej wagi poruszono tylko mimochodem. Mimo swej przypadkowości stały się one jednak „gwóździem” posiedzenia, które niemal całkowicie poświęcone było sprawom elektrycznym i kanalizacyjnym. Wiceprezydent Wojewódzki, który prawie że nie opuszczał trybuny zaczęło bronić swych tez polemizując z radnymi Białym i Nowackim. O ile jednak obrona jego była dość słaba, o tyle przemówienia opozycjonistów zasługiwały na specjalną uwagę. Cechowała je przede wszystkim siła argumentacji. Zarzutów r. Nowackiego przedstawiciel magistratu nie mógł odeprzeć.

Podczas gdy na sali rozgorzał pojedynk słowny między p. Wojewódzkim a opozycją, część radnych „obradowała” w bufecie. Przy charakterystycznym brzęku szklanek toczy się swobodna i przyjacielska pogawędka.

Przy jednym ze stolików siedzi grono radnych również przy herbatce. Socjalista z endekiem, sjonista z chadkiem — gwarzą sobie przyjaciele. Niktby nie przypuszczał, że ludzie tych dziel głęboko przejąć różnic społecznych i politycznych. Nie dziwny się jednak. Bufet za ciera i łagodzi najskańszość nawet antagonyzmy. Toczy się ożywiona rozmowa.

— Nudne posiedzenie — odzywa się socjalista.

— Co robić — potakuje chadek.

— Co słychać z waszą interpelacją w sprawie...

— Czekamy na razie...

Wchodził wicepr. Groszkowski. Zamawia herbatę (gratisowo). Bierze do ręki tyżeczke nie zdążył jeszcze zamieszać, gdy w tem dzwonek...

Równocześnie zjawia się woźny:

— Pan prezes prosi na górę...

Radni niechętnie i leniwie podnoszą się z miejsc. Trudno, interes miasta, trzeba się „poświecić”...

Sala powoli zapelnia się radnymi. Niema jednak quorum. Po załatwieniu kilku „kawalek” wszyscy już prawie śpią. Godzina 23.

Słychać dokładnie, jak dwóch „ojców” szepce do siebie na „ucho”.

— Późno już, czas skończyć...

— Ma kolega rację, muszę jutro wcześniej wstać. Żona wyjeżdża do Karlsbadu... Sprawdzę quorum.

Jeden z radnych kwestionuje quorum. Sekretarze liczą. Przewodniczący zamyka posiedzenie.

Taki był przebieg wczorajszej „premjer”.
Whita.

Przebieg posiedzenia.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się jak zwykle szeregiem mniej lub więcej niedyskretnych dla magistratu za-
pytań.

Pierwszy podnosi się radny Holenderski.

— Czy prawda jest — pyta się — że magistrat ułokował znaczne sumy w banku kupców i przemysłowców chrześcijan, który zrobił „plażę”?

Wiceprezydent Groszkowski wyjaśnia, że w banku tym były pieniądze przebrane na konto magistratu przez rzeźnię miejską. Sumy te miasto już podjęło. Oświadczenie to nie zadowoliło jednak r. Szwajga, który stawia pytanie konkretne następującej treści:

— Czy miasto nie jest zaangażowane w jakimkolwiek banku, który zawiesił wypłaty?

Wiceprezydent Groszkowski: Mo-
wa jest o banku kupców i przemysłowców chrześcijan. Otóż na mocy zezwolenia min. spr. wewn. istotnie w banku tym ułokowaliśmy czasowo pewne sumy. Wszystkie jednak jest zabezpieczone, tak, że niema żadnych obaw, by miasto mogło ponieść jakiegokolwiek straty.

ECHA „CZARNEGO GABINETU“

Z kolei radny Bialer zapytuje, czy prawda jest, że urzędnik Rymer, który oskarżony był w swoim czasie o otwieranie listów, otrzymał awans, mimo, że sprawa jego nie została jeszcze przez komisję dyscyplinarną załatwiona.

Prezydent Cynarski wyjaśnia, że Rymer istotnie awans otrzymał.

GDZIE JEST LIST?

Pokilku innych mnie ciekawych interpelacjach zachodzi ciekawy incydent podczas odczytywania t. zw. komunikatów. Między innymi bowiem dyr. Rundo oświadcza, że nadszedł do magistratu list urzędu wojewódzkiego dotyczący lustracji gospodarki miejskiej. Zawia domieniem tem większość radnych nie zadowolila się. Ze względu na doniosłość tej sprawy jeden z radnych prosi o odczytanie tego listu. Przewodniczący wyjaśnia jednak, że ze względów technicznych jest to niemożliwe.

Na trybunie ukazuje się radny Nowacki. Stwierdza on, że w omawianym liście władze nadzorcze występują pod adresem magistratu z całym szeregiem żądań i nakazów. Jest to sprawa ważna i nie wolno jej przed radą tać.

Nie godzi się ze zdaniem przewodniczącego — mówi r. Nowacki — że list ten może sobie każdy obejrzeć w biurze rady miejskiej. To nie jest zwykły „kawalek” biurowy — to jest sprawa ważna i doniosła. Chcemy wiedzieć jakie treści są nakazy województwa i jak magistrat zamierza je wykonać.

Wobec zdecydowanej podstawy r. Nowackiego głos zabiera prezydent Cynarski, który wyjaśnia, że władze nadzorcze po dokonaniu lustracji przedstawiły magistratowi cały szereg poleceń. Nie są to nakazy, można je określić ra-

czej wskazówkami. W sprawie tej magistrat powziął już cały szereg uchwał.

WYBÓR CZŁONKÓW KOMISJI SZACUNKOWEJ.

Po załatwieniu incydentu rada przystępuje do wyboru ośmiu członków komisji szacunkowej dla wyniaru podatku dochodowego za rok 1925.

Listę przedstawioną przez konwent seniorów rada zatwierdziła.

JESZCZE O ELEKTROWNI.

Przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem komisji skarbowo - budżetowej w sprawie nabycia na rzecz miasta 7 tys. 740 akcji elektrowni łódzkiej. Ilość ta stanowi 6 procent kapitału akcyjnego tow. Elektrycz. Ośw. 1886 r. i stanowi wartość 250000 zł. Wniosek ten wywołał dłuższą i burzliwą dyskusję, podczas której ponownie przewalutowano zasadniczą sprawę elektrowni łódzkiej. Na głowę wicepr. Wojewódzkiego posypały się listne gromy. Jednym z głównych oskarżycieli był radny Bialer, który ze względów zasadniczych przeciwstawia się wnioskowi komisji.

— Był czas — woła pod adresem p. Wojewódzkiego — kiedy elektrownia przejść mogła na własność miasta. Magistrat sposobność tę świadomie jednak zaprzepaścił. Dziś, po niewczasie wicepr. Wojewódzki stara się naprawić błąd.

Mówca stwierdza, że zakupienie akcji elektrowni jest bezcelowe i wobec tego wnosi o odrzucenie projektu.

Wicepr. Wojewódzki występuje z repliką. — Tego co zrobiłem, nie żałuję — mówił z werwą i patosem.

Dyskusja toczy się z niezwykłym ożywieniem. Na specjalne jednak podkreślenie zasługuje przemówienie rad. Nowackiego.

— Ze p. Wojewódzki w działalności swojej nie zawsze idzie po linii interesów miasta dowodzi fakt, że...

Głos: No, no...

R. Nowacki: Zaraz, niech się panom nie spieszy, jeszcze jest wcześniej. Otóż fakt który chciałem przytoczyć jest panom dokładnie znany. Chodzi o elektrownię. Gdyby doszło do procesu — to otrzymalibyśmy elektrownię w stanie kompletnej dewastacji. Zniszczonoby ją — by nie dać jej miastu.

Akcje, które magistrat chce kupić — ciągnie w dalszym ciągu r. Nowacki — stanowią zaledwie 7,7 proc. majątku elektrowni. Pan Wojewódzki w przemówieniu swoim zaznaczył, że bilans elektrowni za rok 1924 nie przewidywał zysku w wysokości 5 milionów zł.

Jestem przekonany, że zysk ten ja kiegolwiekby był, sprowadzi się do zera z chwilą, gdy posiadać będziemy udziały. Zarówno zysk jak i prawa nasze sprowadzą się do zera... (Na sali weso-

łość). Pan Wojewódzki mówił o bilansie buchalteryjnym. Pan jednak, panie prezydencie nie będzie mógł takiego bilansu sporządzić. Jest pan inżynierem a nie buchalterem... W konkluzji mówca wypowiada się przeciw kupnu akcji.

W głosowaniu wniosek komisji przyjęto.

RADNY NOWACKI „DEMASKUJE” SOCJALISTÓW...

Referent wniosku, radny. Nowacki, tłumaczy zebranym znaczenia. Bolesława Chrobrego, określa rolę, jaką odegrał w początkach państwowości polskiej, wygłaszając przytem zdania, znane wszystkim z podręczników historii na klasę wstępną.

Wreszcie referent prosi o przyznanie 3 tysięcy złotych komitetowi, zgodnie z uchwałą magistratu.

W nadziei, iż wniosek jego zostanie przyjęty, radny Nowacki z tryumfującą miną schodzi z trybuny.

Prezes p. Fichna zaczął już swe skramentalne: „zarządzam głosowanie... i podniósł się z fotelu, gdy nagle... z ław pepesowskich padły druzgocące słowa...

— Proszę o stwierdzenie quorum... — mówi spokojnie r. Stoniowski.

Na sali zamieszanie... Radny Nowacki zatrzymał się po środku sali i spojrzal zdumionym wzrokiem na radnego — pepesowca...

— Czy radny pozwoli zarządzić przedtem głosowanie? — pyta pan prezes.

— Zdaje się, że brak jest quorum...

— Nie wiem... — odpowiada pan prezes — zapytuje więc, czy radny pozwoli przed stwierdzeniem quorum zarządzić głosowanie?...

— Nie zgadzam się... — brzmi odpowiedź.

Na sali popłoch... Alarmują radnych z bufetu i z t. zw. „kuluarów”.

Radny Nowacki pienię się ze złości i krzyczy w stronę r. Stoniewskiego:

— I to są polscy socjaliści?!... Zrzućcie już ten płaszcz polskości!

Wypędzeni z bufetu radni, nie wiedząc nawet o co chodzi, wracają na swe miejsca...

Pan prezes liczy... Na twarzy widac zakłopotanie... Jeszcze raz liczy. Jednego radnego brak do quorum... W bufecie już nikogo niema. Trudno... Pan prezes oznajmia:

— Stwierdzam, że niema quorum... zamykam posiedzenie...

Wszyscy oddychają z ulgą... Tylko radny Nowacki, podnosząc pięść, krzyczy ostentacyjnie:

— Stwierdzam, że polskich socjalistów również niema od dnia dzisiejszego!...

O pół do dwunastej na sali prócz nudy zapanowała jeszcze i cisza... — ab —

ZAWIADOMIENIE

Centralna Hala Ryb,

zawiadamia Sz. Publiczność, że otworzyła

przy ul. NOWEJ (obok Nowomiejskiej)

HAŁĘ RYB urządzoną wg. najnowszych przepisów i poleca

wielki wybór różnych żywych RYB krajowych i zagranicznych.

Ceny Konkurencyjne!! Rzetelna obsługa!! Z poważaniem

Centrala Kooperatywy dla zakupu i sprzedaży ryb sp. z ogr. odp.

Kupię

pompe

centryfugalną

z brązu wydajność 6—10 000 litrów za godzinę. Zgłoszenia sub. 1E.100* do administracji dziennika.

Lekarz-dentysta

A. KORMANOWA

PIOTRKOWSKA 8. — Tel. 2-80
Przyjmuje: 10-1 i 3-6. 227-8

Starszy chłopiec

umiejący czytać i pisać, mieszkający niedaleko śródmieścia

poszukiwany.

Zgłaszać się ze świadectwami lub z rodzicami tylko od 11—12, ulica Cegielińska 40 „BIP”.

280

Pracownia sukien

plaszczy i kostiumów

„LA SAISON”

Łódź, Andrzej 9, II piętro.
Wykończenie wykwalifikowane.
Ceny umiarkowane!



Zakład Zegarmistrzowski-Jubilerski

Jan Chmiel Piotrkowska 100 L. 25-35 (dawn. Nawrot 4)

poleca w dużym wyborze wszelką biżuterię, platery, specjalnie zegarki męskie i damskie oryginalnych firm szwajcarskich.

Wszelkie reperacje zegarmistrzowskie wykonuje szybko, solidnie i i na każde ządanie.

KLAWIOL

niszczy odciski i brodawki bezpowrotnie wyrob. Lab. Chm. Farm. Ap. Kowalski.

Mah-Jongg

najnowszą grę towarzyską nabyć można w wytwórni parasolniczej

R. Gutman

Narutowicza 9 (Dzielnia)

Ceny przystępne.

Hurtownikom rabali

Posiadacze Rowerów!

Niemodne ramy zamieniam i prze-
rabiam podług najnowszego wzoru

Odświeżam, reperuję i szwajcuję wszelkie złamanie.

Łódź, Główna 36 L. Taler.

Utensylja po zlikwidowanym

składzie: 2 wagi dziesiętne, 2 wózki magazynowe, 1 wózek ręczny do rozwożenia towarów, 1 winda ciężarowa, 1 zegar kontrolny, 1 kociąg dla dozorczy, 5 koszy plecionych, 7 okutych skrzyń oraz 2 beczki zamknięte do butelek

1 beczka produktu chemicznego „Kalihypermanganikum” tanio do sprzedania.

Wiadomość u Seweryna Goldmana ul. Kilińskiego 93 m. 9 między godz. 3—5 po poł. telefon 378.

245

2 pokoje frontowe

przy ul. Dzielnej, razem ewentualnie pojedynczo

do wynajęcia

Oferty sub. 39* do red. „Il. Republiki”

2 pokoje z kuchnią

w centrum miasta od 1-go października

do wynajęcia

Oferty sub. „D. 600” w admin. pisma.

245

Gabinet

skórną kryty okazję nie tania

do sprzedania.

Wiadomość Zawada

ka 30 m. 11 do 12 i od 3—6.

POKOJE

meblowane

Biuro „RUCH”

Piotrkowska 38

LOKALE

mieszkalne

Biuro „RUCH”

Piotrkowska 38

3 fotografie

do matrykuly lub paszportu

po cenach przystępnych u fotografa

L. LAKSA

ul. Lipowa 9.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ

25

PIĄTEK

Dziś: 1. Bł. Ład.
Jutro: CyprjanaWschód słońca o g. 5.10
Zachód o g. 5.52
Wsch. księżycy o g. 3.02
Zachód o g. 5.30
Długość dnia 10.57
Ubyło dnia g. 3.52Królowa
SABARomans
najpiękniejsze
kobiety
i najmądrzejsze
z królow.Dyskusje
na tematy aktualne
odbywać się będą w zwią-
zku handlowców.Zebrania dyskusyjne na aktualne te-
maty społeczne i zawodowe zostają
wznawione przez związek zawodowy
pracowników handlowych i biurowych
m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) jutro w so-
botę.Odbędzie się mianowicie o godz. 8-ej
wieczór dyskusyjny, na którym oma-
wiana będzie ustawa o ubezpieczeniu
pracowników umysłowych na wypadek
bezrobocia oraz sprawa naczelnej rady
gospodarczej.Wstęp na salę bezpłatny za okaza-
niem legitymacji związkowych lub P. U.
P.P. a. (b)

Akuszerki.

W Miłowicach (pod Katowicami) za-
strejkiwały akuszerki. Z gazet.Akuszerka jest to członek społe-
czeństwa, który jest wzywany wtedy,
gdy się pragnie, by dziecko przyszło
na świat i wtedy, gdy się pragnie, by
dziecko na świat nie przyszło.Jak wynika z tej czysto naukowej
definicji, akuszerka jest istotą, która re-
guluje przyrost ludności, co znów de-
cyduje o rozwoju politycznym i gospo-
darczym danego narodu. Akuszerka
spełnia więc najważniejszą funkcję w
społeczeństwie.Kaprys, czy samowola p. A. Szwajcera?
Wprowadzono w błąd i pozbawiono środków egzystencji dziewięć osób-nauczycieli.
Szkoła nie jest sklepikiem, a nauczyciel nie może
być pańskim parobkiem, panie dyrektorze!Brak ustawy, regulującej służbowo-
prawne stosunki nauczyciela szkoły pry-
watnej, powoduje ten stan, że w razie
zatargu pomiędzy stronami zainteresowa-
nemi niema podstaw prawnych, niema
instancji, któraby tego rodzaju spory mo-
żliwie szybko regulowała bez narażania
szkoły na wewnętrzne zaburzenia.Ostatni incydent na terenie 8-o kl.
szkoły męskiej pod kierownictwem p. A.
Szwajcera (Pomorska 48) rzuca jaskra-
we światło na istniejący stan rzeczy.Z początkiem r. szk. 1924-25 p. A.
Szwajcer, jako mandatariusz towarzy-
stwa szerzenia oświaty wśród żydów,
miał prowadzić szkołę męską przy ul.
Pomorskiej na własny rachunek.Wynikłe z tego powodu nieporozu-
mienia doprowadziły do strejku persone-
lu nauczycielskiego.Dla zlikwidowania sprawy powołany
został komitet rodzicielski, który podjął
się finansowej administracji szkoły.W marcu 1925 cały personel naucz-
cielski otrzymał rejentalne wypowiednie-
nia, bez podania motywów, od towarzystwa
szerzenia oświaty wśród żydów, podpisane
przez p. St. Jarocińskiego, prezesa tegoż
towarzystwa.W wypowiedniach nie było wzmian-
ki, że jest ono dokonane w poro-zumieniu z dyrektorem szkoły, ustalo-
nem zaś jest przez samo życie, iż obo-
wiązkowi dyrektora jest angażowanie i
usuwanie nauczycieli przyczem warunki
usuwania nauczycieli są ściśle określone
przez związki zawodowe naucz. szkół
średnich.Zapytany przez zainteresowane nau-
czycielstwo p. A. Szwajcer o znaczenie
rejentálnego wypowiednienia, oświadczył,
że ma ono charakter prowizoryczny na
wypadek zlikwidowania szkoły.Ponieważ komitet rodzicielski przejął
administrację finansową szkoły, nie jest
pewnem, czy tenże komitet zechce na-
dać tem się zajmować.Zapytywany kilkakrotnie przez per-
sonel nauczycielski o dalsze losy szkoły
p. A. Szwajcer dawał wymijające odpo-
wiedzi; w końcu już po zamknięciu roku
szkolnego, oświadczył wobec całego gro-
na nauczycielskiego, że szkoła nadal bę-
dzie istniała.Stwierdzono wobec p. A. Szwajcera,
że tem samem upadł powód rejentálnego
wypowiednienia, przeciwko czemu p. A.
Szwajcer nie zaprotestował.

Na tem więc stało.

W połowie lipca p. A. Szwajcer wy-
stał listy do 5-ciu osób z pośród persone-
lu nauczycielskiego, że rejentalne wy-mówienie może być cofnięte, o ile ci „wy-
brańcy” podpiszą zobowiązanie nieprze-
rywania w żadnym wypadku zajęć szkol-
nych.

Pisma te zostały bez odpowiedzi.

Dnia 19 września r. b. przeważna
część zeszłorocznego personelu naucz.
stawiła się do pracy w szkole — Pomor-
ska 48.P. A. Szwajcer oświadczył, że nie za-
mierza skorzystać z ich gotowości do
pracy.W odpowiedzi na to związek zawodo-
wy naucz. pol. szk. śr., zarówno zw. za-
wod. naucz. z. szkół średnich ogłosił bojk-
kot posad w szkole przy ul. Pomorskiej
nr 48.Postępowanie p. A. Szwajcera, mają-
ce cechy świadomego wprowadzenia gro-
na nauczycielskiego w błąd, pozbawiło
zarobków dziewięć osób, utrzymujących
rodziny; z tych 9-ciu kilka osób praco-
wało w tej samej szkole lat kilka i kilka-
naście.Zaalarmowana opinia publiczna za-
pytuje, czy w państwie praworządne
niema instancji, któraby podobnym nadu-
życiom zapobiegała i krzywdę wyrządzo-
ną usiłowała naprawić?Czy niema instancji, któraby ingero-
wała w wypadkach podobnych zatarg-
ów, rzucających odpowiednie światło
na samą osobę dyrektora szkoły?

Nauczyciel.

Po piekarniach przyszła kolej na rzeźników.

„Dobrowolnie“ obniżyli ceny,
przekonawszy się uprzednio, że będą do
tego zmuszeni.Po stoczonych bataliach z piekarni-
kami, których zmuszono do obniżenia cen
chleba, oddział walki z lichwą przy ko-
misarjacie rządu przeprowadził kalku-
lację cen wleprzowiny i wędlin, a
stwierdziwszy, że są one zbyt wygó-
rowane, zażądał obniżenia cennika.Gdy jednak rzeźnicy nie zgłaszali
się, oddział walki z lichwą roztoczył
nad sklepami kontrolę i wielu rzeźni-
ków pociągnięto do odpowiedzialności
karnej za pobieranie nadmiernych cen.

To poskutkowało, gdyż w dniu wczor-

ajszym liczne stowarzyszenia rzeź-
nicze zawiadomiły oddział walki z li-
chwą, że ceny zostały obniżone i że w
sklepach pobierać się będzie za wie-
przowinę z dokładką — 1.80 zł., schab
i baleron — 2.60 zł., słonina i sadło 1-go
gat. — 3 zł., 2-go gat. — 2.80 zł., i szna-
lec 3.40 zł., zaś ceny wędlin obniżono
o 20 gr. na 1 kg.Oddział walki z lichwą przyjął po-
wyższe do wiadomości i ceny te już
obowiązują. b.

Kto wygrał fanty

na zabawie L. O. P. P. w Heleno-
wie winien się zgłosić po nie do
gminy radogoskiej.Zarząd radogoskiego koła LOPP po-
daje do wiadomości, że są do odebrania
jeszcze fanty wylosowane na zabawie
w Helenowie w dniu 20 bm. na rzecz
radogoskiego koła LOPP a mianowicie:

Kof. nr. losu 441, krowa nr. 1484.

Obrazy olejne nr. nr. 191, 453, 704,
1023, 1064, 1302 i 1758, dzieła o lotni-
ctwie nr. nr. 23, 41, 299, 387, 723, 746,
913, — widoki z dziedziny lotnictwa:
300, 374, 389, 476, 797.Posiadacze wyżej wymienionych lo-
sów winni zgłosić się po odbiór fantów
w ciągu dni trzech do lokalu urzędu gmi-
ny Radogoszcz, w Łodzi ul. Zgierska
nr. 123.Mimo to społeczeństwa odnoszą się
do akuszerki z czarną niewdzięcz-
nością... Nie doceniamy ich pożytecz-
nych funkcji w organizmie kobiety i or-
ganizmie gospodarczym.Historja powszechna wiele miejsca
poświęca akuszerkom w związku z na-
rodzinami wielkich ludzi.Juljusz Cezar skonałby w łonie mat-
ki, gdyby nie akuszerka Gaja Scroba-
nius, która w odpowiedniej chwili wy-
konała odpowiednie zabiegi i wyciąg-
nęła małego Juljuszka kleszczami za
nos.Hannibal zawdzięcza swe ocalenie
tylko akuszerce. Oto rodzicielka je-
go, uczuwszy się kochającą matką w
trzecim miesiącu po fair accompli,
zwróciła się do pewnej szlachetnej ma-
trony z propozycją, którą najlepiej zna
ją młode mężatki z XX wieku. Tu hi-
storja zachowuje dyskretne milczenie i
tylko Tacyt w swym dziele „De fu-
sleribus et akuszeribus“ wspomina, iż
tym razem matronie się nie powiodło,
za co została przez ojca Hannibala
ścięta.

Karola Wielkiego nazywali spól-

cześni „ojcem akuszerki“. Jedni hi-
storycy twierdzą, iż nazwano go tak
dlatego, że specjalnie opiekował się aku-
szerkami, które za jego panowania by-
ły przeciążone pracą, inni zaś dowo-
dzą, że jego cztery córki zostały aku-
szerkami. Trzecia hipoteza jest nara-
zie nieznaną.Napoleon również zawdzięcza swe
ocalenie akuszerce. Mianowicie, oj-
ciec Napoleona, spojrzawszy pewnego
dnia na swą małżonkę, huknął w śół
i wrzasnął:

— Co, znów?!... Piąty!...

Biedna kobiecina tak się przestras-
zyła, iż poleciała do jedynej na Ajaccio
wówczas akuszerki madame Angelique
de Scrobanon. Okazało się jednak, iż
ówczesny reakcyjny rząd bardzo mu-
siał prześladować bogobojną staruszkę,
skoro poprzedniego dnia sąd skazał ją
na 3 lata więzienia z pozbawieniem
prawa praktyki akuszerzyjnej na lat 127.
Dzięki temu Napoleon cudownie ocalał.Tych kilka przykładów najlepiej
świadczy o wybitnej roli akuszerki na
kształtowanie się historii świata i pól-
świata.A my, jak im się zato odwzię-
czamy!...Zasłużone członkinie społeczeństwa
znajdują się w krytycznej sytuacji fi-
nansowej! Doprowadzone do rozpa-
czy zastrejkiwały w Miłowicach!...
Ruch rewolucyjny wśród akuszerki
rośnie z dnia na dzień... Być może, że
jutro zastrejkiują w Łodzi...Czy zdajecie sobie sprawę z grozy
strejku akuszerki!... Strejk powszech-
ny jest wobec niego drobnostką...Gdy patrzę na uśmiechnięte twarze
mężatek, na wirujące i steppujące na
dancingach paszportowo t. z. „panny“
i gdy pomyślę na chwilę, że w razie
strejku akuszerki, to całe towarzy-
stwo mogłoby... — — — — —

Nie, to byłoby katastrofalne!...

Jestem ideowym obrońcą akusze-
rek, których działalność jest fundamen-
tem szczęścia rodzinnego, pozamałżeń-
skiego i społecznego!...

W. LAK.

Dziś i dni następnych!

CASINO

Dziś i dni następnych!

**„O CZEM MARZA
KOBIECY“**

Opowieść o pięknych kobietach i cudownych perłach

W roli Belli Howard, najpiękniejsza gwiazda ekranu

BETTY BLYTHE.

Początek przedstawień o g. 5-ej.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. KANTORA.

Królowa Saba.

Zbytęcną byłoby rzeczą rozwodzić się szeroko i długo o nadzwyczajnym filmie p. t. „Królowa Saba“, albowiem nie było jeszcze obrazu, któryby tak jednogłośnie i tak entuzjastycznie był chwalony na całym świecie, jak właśnie „Królowa Saba“. Przepych i ogrom wystawy, porywające tempo akcji i dramatyczne napięcie, które rośnie aż do ostatniej sceny, niebawem atrakcje w rodzaju kapitalnych wyścigów na arenie wobec 100,000 widzów, oraz inne liczne efekty — budzą zachwyt i zdumienie od początku do końca.

**„Suchy tydzień“
między 1 a 7 października.**

Komisariat rządu na m. Łódź w związku wcieleniem rocznika 1904 zakazał sprzedaży napojów alkoholowych w czasie od 1 października do 7 października. b.

Eksmisja

grozi szkołom wiejskim.

Gminy nie płacą komornego

Ponieważ gminy miejskie nie płacą punktualnie komornego za lokale szkolne, właściciele tych nieruchomości grożą im eksmisją, gdyż sami opłacają po datku na cele szkolne.

W związku z powyższem, związek nauczycieli szkół powszechnych zwrócił się do ministerstwa o zawieszeniu tego podatku, w przeciwnym bowiem razie szkołom tym grozi pozbawienie lokali. b.

Zasiłki

dla bezrobotnej inteligencji łódzkiej

będą wypłacone częściowo w sobotę.

Onegdaj w lokalu funduszu bezrobocia odbyła się pod przewodnictwem inspektora Kulickowskiego konferencja z przedstawicielami międzyzwiązkowej komisji pracowniczej i bezrobotnych pracowników umysłowych w sprawie podziału 40 tys. zł., przeznaczonych przez rząd na zapomogi.

Po dyskusji postanowiono przeirzane deklaracje podzielić na 2 grupy, z których pierwsza otrzyma zapomogi już w sobotę, a następna — w początkach przyszłego tygodnia. b.

Pan dr. Rozenblat ma głos!**Prawda leży pośrodku!**

Tako rzecze wice-prezes rady miejskiej.

Budżet miasta będzie musiał ulec redukcji, a szczególnie niektóre wydatki, posiadające charakter polityczny.

Zwróciliśmy się do przewodniczącego frakcji żydowskiej w radzie miasta d-ra Rozenblata, który pogląd swój na prace rady miejskiej wyraził w następujący sposób:

— Pierwszorzędną sprawą rady jest racjonalna finansowa gospodarka władz komunalnych, na co winien być położony specjalny nacisk.

Władze komunalne muszą się liczyć z tem, że

zdolność płatnicza ludności osłabła znacznie

i że nie tylko nie można liczyć na nowe źródła dochodów, ale niewiadomo, czy dotychczasowe będą równie jak poprzednio wydajne.

Najważniejszym problemem jest oczywiście budżet miasta i tylko racjonalna gospodarka może doprowadzić do zrealizowania budżetu, by nie został on jedynie fikcją na papierze.

Z żalem będzie trzeba zrezygnować z popierania niektórych istotnie poważnych dziedzin komunalnych, gdyż ru-

na gospodarcza, jaka nawiedziła nas zmusi do tego władze.

Sprawy te wiążą się z polityką we właściwym tego słowa znaczeniu, gdyż niektóre wydatki mają bezwzględnie polityczne,

to też rada miejska o ile zechce liczyć się jedynie z życiowymi warunkami, będzie musiała zarzucić, a w każdym razie osłabić polityczną stronę swojej działalności.

Rzecz oczywista, że o ileby nasze samorządy stały na czysto komunalnej platformie, można by się spodziewać więcej zrozumienia dla spraw, które leżą nam tak bardzo na sercu.

Nie będę ich wyliczał, gdyż są one znane i w debatach budżetowych znajdują żywy swój oddźwięk.

Co do szczególnych spraw, jak np. jednej z najważniejszych — elektrowni to sprawą tą zajmują się inni członkowie naszego ugrupowania, osobiście mam jednak wrażenie, że

prawda jest gdzieś pośrodku, wobec tego jednak, że sprawa jest prawie zakończona,

należało raz zaprzestać tej polemiki, która do żadnych rezultatów obecnie nie doprowadzi.

Co się tyczy kanalizacji i wodociągów, to obawiam się, że obecny kryzys odbije się ujemnie na zapoczątkowanych robotach.

Niejednokrotnie zaznaczałem swe stanowisko, że własnymi siłami miasto nie jest w stanie tego dokonać.

I że nawet najbogatsze miasto na zachodzie bez pożyczki nie przeprowadziłoby takiej inwestycji.

Rozumie się, że obecny moment nie jest pomyślny do starań o pożyczkę zewnętrzną i możliwym jest, że te same przyczyny nie pozwolą wyasygnować odpowiednich funduszy na kontynuowanie rozpoczętych robót.

W każdym razie przy usilnej i możliwie harmonijnej pracy rady miejskiej niejedna trudność da się przezwyciężyć. Jeśli nie dla dobra jednostek, lub poszczególnych partii, to w każdym razie na korzyść miasta. b.

Adwokaci łódzcy jadą na zjazd,

który odbędzie się w Poznaniu od 26 do 28 września

W dniu dzisiejszym o godz. 9 wiecz. z dworca kaliskiego wyjeżdżają z Łodzi na 3 ogólny zjazd adwokatów polskich w Poznaniu, który będzie trwał od dnia 26 do dnia 28 września, następujący pp. adwokaci: Rafał Kempner, Stanisław Strohmajer, Karol Wieckowski i Radziwiłł Wodziński.

Na zjeździe, oprócz spraw, obchodzących wyłącznie państwo, poruszone będą sprawy, mające ogólne znaczenie dla sądownictwa polskiego.

Miedzy innymi wygłoszone zostaną następujące referaty: Stanowisko adwokatury w państwie i społeczeństwie a przyszły ogólny statut adwokacki, 2) adwokat-obywatel, 3) kolizja obowiązków narodowych i obywatelskich adwokata-polaka, 4) o przygotowaniu obroń-

cy karnego, 5) o udział cudzoziemca jako obrońcy w procesie karnym, 6) o konieczności wyodrębnienia adwokatury przy najwyższych instancjach sądowych, 7) przygotowanie do adwokatury 8) kwestia łączenia notariatu z adwokaturą, 9) ubezpieczenie w zawodzie adwokackim. (p)

CECYLIA DAUMANÓWNA
BRONISŁAW HEYMAN
zaręczeni.

ŁÓDŹ.

TORUŃ.

we wrześniu 1925 r.

Marznąć nie będą!

Robotnicy zakładów szajblerowskich otrzymają węgiel od zarządu firmy.

Jak już donosiliśmy, robotnicy zakładu Szajblera i Grohmana zwrócili się do firmy z prośbą o przydzielenie im węgla na zbliżającą się zimę. Obecnie zarząd firmy zawiadomił robotników, że od dnia 1 października wszyscy będą mogli otrzymać po 5 korey węgla po cenie kosztu ze spłatą w 4-ch ratach. (b)

Zakłady szajblerowskie

zostaną uruchomione na pełne 6 dni w tygodniu.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zakłady szajblerowskie uruchomione zostaną na pełne 6 dni w tygodniu, zamiast dotychczasowych 3-4 dni. b.

Na straży siódmego mocarstwa.

Czasu wojny i po wojnie uwypukliła się z nadzwyczajną wyrazistością rola prasy jako źródła informacyjnego i rezonatora politycznego.

Informacyjna działalność prasy czasu wojny nabrała większego niż kiedykolwiek znaczenia; prasa stała się wówczas tubą, przez którą rząd obdźwiał kraj całym informacjami wojennymi, politycznymi, gospodarczymi.

Okres ten nie sprzyjał swobodzie ruchów w państwie prasowym i mnożyłaby bez wielkiej przesady zaryzykować zdanie, iż najwydatniejszą działalnością informacyjną prasy w owym okresie było przemilczanie najciekawszych i najważniejszych informacji.

Klasycznym w tym kierunku przykładem było w prasie francuskiej np. przemilczenie w r. 1914 precedensów bitwy nad Marną. Bitwa ta uchodziła dotąd poczęści za urzeczywistnienie planu marszałka Joffre'a.

W rzeczywistości przecież doszło do niej wbrew woli Joffre'a, który w rozkazie dziennym Nr. 4 do armji nakazywał cofnięcie się o 100 km. na południe od stolicy, uważając obronę Paryża za rzecz niewykonalną. Istotnym zaś sprawcą batalii nad Marną był A. Briand, który na zwołanej ad hoc radzie ministrów przeprowadził uchwałę nakazującą marszałkowi zatrzymanie się na linii Marny i wydanie decydującej bitwy.

Fakt ten doszedł do wiadomości opinii publicznej dopiero w dwa lata później i to drogą nie prasy, lecz książki Q. le Bon'a.

Faktów podobnych temu choć nie zawsze podobnej wagi przemilczano w czasie wojny setki po obu stronach frontu zarówno w prasie niemieckiej jak francuskiej i angielskiej.

Działalność informacyjna prasy odzyskała swobodę i rozrosła się nanowo po wojnie. Ale i tu nastąpiły pewne zmiany. We Włoszech działalność ta, będąca jedną z głównych sprężyn prasowej maszyny, znajduje się od czasu przewrotu faszystowskiego w żelaznych karchach cenzury. Informacje i komentowanie ich w prasie włoskiej niefaszystowskiej dozwolone jest o tyle o ile nie sprzeciwia się interesom dyktator.

Większą jednak jeszcze rolę niż działalność informacyjna, odgrywa prasa jako narzędzie polityki, wewnętrznej i zewnętrznej. W tej zaś dziedzinie wpływy i pozostałości okresu wojennego we wszystkich omal krajach są dość silne.

To znaczy, iż wpływy i dezyderaty rządu odgrywają znaczną rolę w światłaniu, komentowaniu wydarzeń politycznych.

To znaczy, iż zgodnie z takim lub innym poglądem rządu na bieg wypadków prasa omija pewne fakty, a koncentruje całą swą uwagę na innych faktach, oświecła je tak, jak wynika z ogólnej linii polityki rządowej, uderza w ton optymizmu, propaguje takie, a nie inne hasła etc. etc.

Względna tylko niezależność prasy w dziedzinie polityki zwłaszcza zewnętrznej objawia się nawet tam, gdzie, jak we Francji, swoboda w wypowiedzianiu się nie ulega żadnym restrykcjom.

Tak więc w organie radykalnym i opozycyjnym nastrojonym wobec ekspansji kolonialnych, w „L'Oeuvre” można znaleźć w jednym i tym samym numerze ostry i cięty wypadek przeciw-

ko rządowi za wojnę marokańską pióra Pieovefeu, a jednocześnie na drugiej kolumnie obszerny komunikat wojenny i komentarz gen. Verraux.

To samo, acz w innym stopniu spotyka się w prasie niemieckiej, angielskiej.

Wyjątki z ogólnej reguły stanowią pisma partyjne, opozycyjne w stosunku do rządu, aczkolwiek i one w kwestiach bardzo ważnych podporządkowują się przeważnie ogólnym dyktatywom prasowym.

W kwestji Mossulu np. większość prasy angielskiej zajmuje stanowisko

antywojenne nie dezawunując przecież rządu, aczkolwiek nie ulega kwestji, iż gdyby de facto Mossul stał się przyczyną wojny prasa angielska pogodziłaby się z faktem dokonany i oświecłałaby całą kwestję zgodnie z interpretacją Downing-Street.

Jako narzędzie polityki prasa ma za zadanie formowanie opinii publicznej.

Czy zadanie to spełnia w całości?

Doświadczenia ostatnich czasów po wojennych zagranicą i u nas dowiodły, iż wpływ prasy na opinię publiczną w kwestiach politycznych jest względny.

Wpływ ten jest i może być dość silny o ile wytyczne prasowe nie odbiegają zbyt od nurtu opinii, świadomego czy podświadomego.

Jeśli rozbrat między obu kierunkami jest zbyt wyraźny, narzędzie prasowe odmawia posłuszeństwa i tępi się.

Krytycyzm bardzo ścisły, oględność w posługiwaniu się argumentami ze źródeł oficjalnych, niezależność pilnie strzeżona są dziś niezbędnymi warunkami zachowania i utrzymania wpływu i prestige'u prasy, które podlegają wszakże od czasu do czasu przewarstwianiu w opinii publicznej. W. P.

Z kuźni intryg dyplomatycznych.

Wezeł gordyjski nie został przecięty.

Austria poddać się musi dalszej kontroli Ligi narodów.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il Repubbliki”).

Wiedeń, we wrześniu.

Austriackiego ministra spraw zagranicznych można już zaliczyć do umarłych.

Wszystkie jego rachuby i przewidywania, wszystkie zabiegi i posunięcia taktyczne miały ten rezultat, że Anglia i Czechosłowacja utworzyły wspólny front antyaustracki i unicestwiły plan ratowania Austrii przy pomocy t. zw. cel preferencyjnych.

Kopjowanie zresztą taktyki b. kanclerza Seipia okazało się tym razem zgubnym dla republiki naddunajskiej.

Aby sobie uświadomić rozmiary klęski, jaką dr. Mataja poniósł na ostatniej sesji ligi narodów, należy zwrócić się ku lisy i odstąpić choćby rąbek tajemnic, jakimi minister austriacki ostonił całą robotę dyplomatyczną z ostatnich trzech miesięcy.

Mataja jest gorącym zwolennikiem federacji naddunajskiej i dla tej koncepcji pracuje on konsekwentnie od czasu, gdy zasiadł w gabinecie dr. Rasneka.

Zerwawszy wszystkie mosty łączące urzędowy Wiedeń z Berlinem, zabezpieczywszy się więc wcale nie austriackim uderzeniem w stół przed brutalnością i intrygą Stresemanna rozpoczął Mataja bardzo hazardowną grę dyplomatyczną, polegającą na tem, by przy pomocy Francji zmusić Benesa do kombinacji unji celnej państw sukcesyjnych, jako przedwstępnej fazy do unji politycznej.

Bawiąc ostatnio w Paryżu ułożył on wraz z Briandem i Painlevem cały plan strategiczny, ostudziwszy poprzednio mocne zapęły filozofskie Francji.

Federacja naddunajska jest — jak wiadomo — dla Quai d'Orsay najidealniejszą formą zapobieżenia unji austro-niemieckiej. To też każdy polityk liczyć może zgóry na sympatie francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, jeżeli oddaje się usługi idei naddunajskiej. Przeciwnie znowu musi się każdy liczyć z niechęcią Quai d'Orsay, jeżeli bierną choćby postawą krzyżuje realizację tego planu.

Otóż Mataja przedstawił w Paryżu sprawę w ten sposób, że najważniejszą przeszkodą w przeprowadzeniu unji celnej państw sukcesyjnych jest Praga.

Jeżeli w ostatnich tygodniach można było obserwować obniżenie się znaczenia i prestige'u Benesa we Francji, jeżeli ministrowi Skrzyńskiemu udało się stosunkowo łatwo zająć tę pozycję wśród dyplomatów europejskich, jaką poprzednio zajmował minister czeski, to główną przyczyną tej zmiany tkwi w przeciwstawieniu się Benesa zamiarom francuskim na punkcie Austrii.

Sprzecznność interesów czesko-francuskich objawiła się z całą jaskrawością w czasie ostatnich obrad genewskich.

Chcąc obezwładnić Benesa i zmusić go do przyjęcia tezy federacyjnej po-

stanowił Briand i Mataja pokłócić Pragę z Rzymem.

Sposób użyty dla osiągnięcia tego celu, był właściwie powtórzeniem taktyki Seipia z r. 1922.

Mataja poprosił o objęcie pewnego rodzaju kurateli nad Austrią, co w konsekwencji oznaczałoby zupełne wyłączenie wpływów Czechosłowacji na układ stosunków politycznych w środkowej Europie. Naturalnie miały Włochy objąć tę kuratelę drogą stopniowej ewolucji, by nie budzić przynajmniej z początku zbyt wielkiego zaniepokojenia.

Pierwszą fazą ściślejszego stosunku między Wiedniem a Rzymem miało być przyznanie Austrii przez rząd włoski cel preferencyjnych, za czem poszłaby unja celna, później monetarna i polityczna.

Ta propozycja Mataji była według planów francuskich obliczona na to, by tylko zademonstrować Pradze niebezpieczeństwo grożące Czechosłowacji z dościsła do skutku unji austro-włoskiej.

W gruncie rzeczy bowiem Quai d'Orsay nie życzył sobie pomnożenia wpływów włoskich w środkowej Europie, gdyż to odbiłyby się musiło ujemnie także na układzie sił na morzu Śródziemnym.

Mussolini propozycję Mataji przyjął i zgodził się na przyznanie Austrii cel preferencyjnych.

Na razie więc Quai d'Orsay triumfował.

Nie trwało to jednak zbyt długo. — Ledwo tylko gruchnęła wieść o konszachtach włosko-austriackich wystąpił nagle także Benesz z planem przyznania Austrii cel preferencyjnych. — Oznaczało to zneutralizowanie taktyki francuskiej, z tem jednak dla Austrii pożytecznym wynikiem, że już dwa państwa oświadczyły gotowość przyjęcia z pomocą Wiedniowi, który ugina się pod ciężarem polityki cel ochronnych, stosowanych wobec Austrii przez wszystkie niemal państwa sąsiednie.

Zdawało się zatem, że sytuacja gospodarcza republiki austriackiej poprawi się radykalnie i że taktyka Mataji odnieść sukces.

Zapomniano tylko, że choć Benesz przyznania Austrii ulg ekonomicznych nie była szczera, lecz podyktowana jedynie koniecznością pokrzyżowania planów włoskich i że z chwilą ustania tej konieczności Benesz cofnie z lekkim sercem swoje oświadczenie.

Obrady genewskie w sprawie Austrii dowiodły, na jak kruchych podstawach opierała się wiara w pomoc czeską dla Austrii.

Uderzyło powszechnie, że podczas gdy Francja domagała się ostatnio w Genewie zupełnego zniesienia kontroli finansowej ligi nad Austrią, Chamberlain i Benesz żądali dalszego trwania tej kontroli.

Wyjaśnienia tej zagadki szukać należy w tem, że Benesz chcąc zemścić się na Mataji i na Briandzie za ich intrygi włoskie schronił się pod opiekunice skrzydła Anglii.

Poszło mu to tem łatwiej, że leżało w interesie Anglii, by przed finalizacją układu reńskiego nie wypuścić z rąk atutu austriackiego.

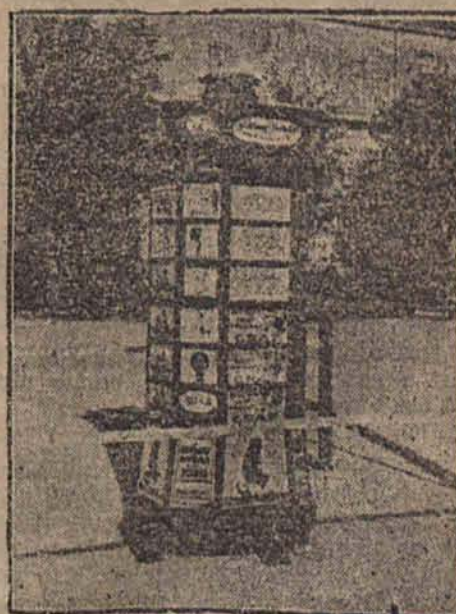
Anglia wie, że z chwilą zniesienia kontroli decydujący wpływ w Austrii mieć będzie Francja, zwłaszcza, że minister Mataja ma zdecydowaną orientację francuską.

Ponieważ komitet finansowy ligi stoi całkowicie pod dyktandem anglosaskim, pokierował Chamberlain sprawą w ten sposób, że zamiast uzyskać zwolnienie od kontroli, Austria poddać się musi obecnie dalszej kontroli na 3 lata (w odmiennie naturalnie formie) i zgodzić się na wprowadzenie dotychczasowej formy kontroli w ciągu najbliższych lat dziesięciu, o ile uzna to za potrzebne do radca ligi narodów przy Banku Narodowym...

Tak więc unicestwiony został plan federacji naddunajskiej względnie kurateli włoskiej nad Austrią i to na tak długo, jak długo komitet finansowy ligi narodów będzie miał głos decydujący w sprawach austriackich.

W grze dyplomatycznej między Francją a Anglią z jednej strony, a Beneszem i Matają z drugiej strony, stroną poszkodowaną jest na razie Austria. — Wiadomo przecież, że gdy „szaleją królowie — to ciągi dostają Achiwi!”

Spectator.



Na wystawie wiedeńskiej ukazała się ostatnia nowość reklamowa: kloz do reklam, oświetlony różnymi kolorami od wewnątrz, bawiący słuch tonami radia i ślejący dokoła piękne zapachy z rozpylacza perfum.

Między tragedją a groteską.

Wieczne miasto walczy z duchami.

Najlepszy sposób pozbycia się lokatora, który nie chce płacić komornego.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“.)

Paryż, we wrześniu.

Przysłowie o przeciwnościach, które się schodzą, znajdują wyjątkowo przekonujące potwierdzenie w obecnym roku świętym ze świata duchów.

Nie da się zaprzeczyć, że właśnie obecnie, podczas gdy odprawia się tyle mszy i gdy tak niezliczone tłumy wiernych szukają wyzwolenia w ośrodku katolickiego chrześcijaństwa, z tajemniczych głębin chaotycznego zaświata wynurza się na powierzchnię wzmocniona czerada duchów, wysłanych być może przez Tego, który chce doświadczyć ludzi właśnie w chwili, gdy wiara najlepiej chroni ich przed przesadą.

Gdybyśmy chcieli wyliczyć wszystkie poszczególne zjawiska, powstałyby długa litanja.

W najrozmaitszych miastach włoskich, zarówno w małych wioskach, jak i w ośrodkach życia, ba, nawet w Rzymie, dzienniki zajmowały się w ciągu ostatnich miesięcy raz po raz wypad-

kami zjawiania się duchów, które ze znaną tym nieważkim istotom równowagą kroczyły po wąskiej kładce między tragedją i groteską.

W Rzymie np. przez dłuższy czas odbywały się pielgrzymki ciekawych na wąską uliczkę przedmieścia, gdzie w ukryciu wśród zieleni domku nagle pojawiały się duchy.

Duchy te zachowywały się tak akby postanowiły dać się każdemu mieszańcowi we znaki.

Ciskały krzesłami i kuchennymi sprzętami, gospodyni rzuciły w głowę olbrzymi kartofel, gospodarzowi zasaadziły pod nosem pokąsny pomidor, a w policjanta poprosiły rzuciły karafką.

Skrapiano obficie cały zaczarowany dom święconą wodą, zmobilizowano najlepszych detektywów, ukrecono łeb podejrzanego wyglądającego kotowi, ale dopiero dziennikarze położyli kres tej swawoli, stwierdzając, że jeśli nawet istniały duchy, to działały one pośrednio zapomocą rąk i nóg kapryśnej córeczki właściciela domu.

Niebawem doniesiono z okolicznych i dalej położonych wiosek o istnieniu takich prześladowanych przez duchów domków, przyczem w rezultacie wykrywno ducha duchów we właścicieli domu, który chciał pozbyć się swych lokatorów, albo w lokatorze, który uważał, że jest to najlepszy sposób na zrealizowanie komornego...

Ale zdarzały się również poważniejsze, niewyświecone wypadki.

W Neapolu pojawiły się na ciele pewnej młodej, historycznej dziewczyny, którą kontrolowali lekarze, wyraźne, krwawiące rany Chrystusa; w okolicy Ancony ośmioletnia dziewczynka uzdrawiała ślepych i kulawych; pod Rimini cały lud wpadł w ekstazę, ponieważ jakaś zmarła, w cztery dni po wystawieniu przez lekarza świadectwa śmierci, poruszyła się w zamkniętej trumnie.

Ostatni, dotychczas jeszcze niewyświecony wypadek zdarzył się w okolicy Salerno. W tamtych stronach pod wysokimi murami klasztoru wypra-

wiały tajemnicze harce jakieś postacie spowite w białe, powłoczyste szaty.

Zjawiają się one wraz z uderzeniem północy i bez szmeru otaczają zamknięty gmach, w którym żyje około pięćdziesięciu zakonnic, gardzących życiem doczesnem.

Zakonnice bronią się biciem w klasztorny dzwon i żarliwą modlitwą. Ale ludność, obawia się o ich opinie, urządziła formalną nagankę na duchy w białych prześcieradłach.

Kto posiada strzelbę i zezwolenie na polowanie, zaczyna się, czekając na powtórzenie się zjawiska.

Jednak duchy chwilowo zaniechały wycieczki w te okolice.

Widocznie tym wesołym zaświatowcom wystarcza, że stworzyły sytuację, która jako żywo przypomina średniowieczne obłożenie klasztoru.

Pozatem nieważkie istoty zadowolili się najpewniej tem, że badanie okolic klasztoru spowodowało mały skandal.

Oto jeden z nocnych posteru... w usłyszał nagle szmer za sobą w krzakach. Rzucił się odważnie naprzód i wprawdzie nie znalazł duchów, ale zato natknął się na jakiegoś mnicha w towarzystwie trzech niezupełnie ubranych młodych dziewczyn...

W ten sposób Włochy walczą z podejrzanymi wysłannikami piekielnych mocy, a głęboka wiara ułatwia im tą nierówną walkę.

Al. St.

Pokój

z oddzielnym wejściem

ładnie umeblowany, z elektrycznością i wygodami, dla inteligentnego pana

zaraz do wynajęcia.

Oferty sub. „Śródmieście“ do adm.



Prezydent parlamentu Rzeszy Loebe rozmawia z senatorem francuskim de Monzie po wyjściu z obrad kongresu pa cyfistów w Paryżu.



HERMAN LINDT.

Podarunek urodzinowy.

(Dokończenie)

Teraz zaczęła pani Eleonora prawie lamentować. Taki kosztowny podarunek, taki drogocenny, to naprawdę za dużo tego dobrego. I Hans Egon znowu musiał zapewniać, że cena wcale nie była „tak“ wysoka.

— Niech pan przyniesie więcej takich rzeczy, panie baronie — powiedział radca — mam zbieracza, który się niemi interesuje i chętnie kilka tysięcy marek za podobny sztych ofaruje.

Spojrzał na otaczających go. Z pewnością ten biedny profesor uniwersytecki, któryby chętnie prowizję zarobił uczynił tę uwagę nie bez tendencji.

Pani Eleonora jakby to odczuła:

— Nigdy się z tym obrazem nie rozstać. — rzekła z wdziękiem. — I choć by nie był tak wartościowy, ponieważ jednak jest osobliwym dziełem sztuki, czyni go to dla wszystkich ludzi, którzy nie są jak ja w szczególnym do niego

stosunku, jeszcze kosztowniejszym. — I też tylko dla moich gości, kochany profesorze nie dla mnie, gdyż ja ten sztych jeszcze bez B. G. kochałam.

I śmiejąc się wyciągnęła ta elegancka kobieta dłoń do nowego gościa.

Hans Egon nie był zachwycony odkryciem profesora.

Niestety, nie były to czasy, w których mógłby robić podarunki wartości kilku tysięcy marek.

Panie Boże! Gdyby to wiedział! Do prawdy pech!

Znalazł już raz dzieło sztuki, któreby mu mogło przysporzyć pewnej sumy, którąby mu pozwoliła przeżyć majętnie kilka miesięcy, to musiał je jak na złość podarować.

Wszak pani Eleonora sama powiedziała, że jej to B. G. jest zupełnie obojętne. Jakikolwiek ładny sztych nieznanego mistrza uczyniłby takie samo wrażenie, tak samoby ją zachwycił. I teraz popadł w podejrzenie, że wybrał podarunek pretensjonalny. Uważał za słusne, że żałował ofiarowanie wspaniałego sztychu.

Zjawił się kilka dni później u pani Doruquai, która po to go zaprosiła na herbatę, aby był obecny przy przedstawieniu sztychu znawcy doktorowi Burgemanowi.

Hans Egon odczuwał od owego wie-

czoru w pobliżu kominka pewne oziębienie, nie mógł jednak poskromić swej ciekawości i nie być obecnym przy ocenie doktora Burgemana. Ten szybko rzucił wzrokiem na sztych.

Potem uśmiechnął się, uśmiechnął się szczególnie, prawie drwiąco.

— No — spytał tajny radca — czy myliłem się?

Nastąpiła krótka pauza. Poczem rzekł dr. Burgeman:

— Nie, szanowny panie radco, ale jestem tym, który niestety musi pana rozczarować. Ten sztych pochodzi właśnie z moich zbiorów. Skradziono mi go przed pięcioma laty. Jeśli pan pozwoli dowiedzieć tego zaraz. Widzi pan ta rama jest nowa. Natychmiast po kradzieży oprawiono sztych w ramę, aby zakryć znak uczyniony przeze mnie atramentem na drugiej stronie obrazu. Pozwoli pan, że ten papier zupełnie zresztą nowy trochę usunę... Widzi pan tutaj są moje dane o obrazie... z moim podpisem...

— Wyjątkowy wypadek. — Przed tygodniem odkrył mój przyjaciel ten sztych u antykwariusza X., u którego zapewne i pan go nabył. Ten człowiek zażądał początkowo dziesięciu marek, potem opuścił na sześć. Mój przyjaciel, który uważał ten sztych za nieprawdopodobnie, opisał mi obraz tak dokładnie, że już więcej nie

wątpiłem w to, że jest to mój B. G. — Pośpieszyłem do antykwariusza, ale obraz już zniknął.

Tak dzieje się często z kradzionymi dziełami sztuki: poniewierają się przez pewien czas, poczem bywają za śmiesznie cenę zbyt. No, panie baronie, ponieważ pan też prawdopodobnie nie wydał więcej niż sześć marek strata pańska zostanie zaraz wyrównana. Pozwoli pan, że panu te pieniądze...

Twarze wszystkich wydłużyły się, ale najbardziej wydłużyła się twarz Hansa Egona. Został djabliwie szybko odarty z nimbu podarku urodzinowego.

Wstyd wobec pani Eleonory był nieunikniony. Gdyby ten sztych kosztował przynajmniej dziesięć marek! Ale w dodatku chciało innemu sprzedać za jeszcze niższą cenę, niż to uczyniono jemu.

Pani Eleonora uratowała sytuację przez parę uprzejmych słów. Jest to czarujące u kobiet, że zawsze biorą w obronę mężczyznę, któremu są oddane.

Hans Egon ma swoją pociechę: Gdyby nawet tego obrazu nie podarował, myśli sobie, „nie mógłbym zań tych dwóch czy trzech tysięcy marek otrzymać, gdyż pochodził z kradzieży. Więc może stało się lepiej.“

Ale od tego czasu Hans Egon ma wstręt do podarków, które wyglądają na droższe, niż są w rzeczywistości.

Tłum. B. N.

Cel.

Uczni bardzo wiele mówią i piszą na temat t. zw. „celowości w świecie“.

Mówi się i pisze o celach wzniosłych, o celach zasadniczych, o celach nieprzemyślnych — najmniej o „celach... wieziennych.“

Wszystko służy rzekomo do pewnych celów. Bezcelowość jest nonsensem z punktu widzenia mądrości naukowej.

Tak. A teraz zamknijmy książkę i wyjdźmy na ulicę.

Tramwaj przejeżdża dziecko na śmierć.

Stał się wypadek.

Wszystko jest w życiu bardzo celowe, ale śmierć dziecka jest dla mnie co najmniej niezrozumiała.

A jednak mądrość naukowa i w tej sprawie zabiera głos.

Jakaś metafizyczna gałąź wiedzy uczy:

— Nie ma żadnej różnicy między życiem a śmiercią. Zmiana materji nie powinna nas obchodzić. Mniejsza o formę — treść pozostaje zawsze ta sama.

Tylko fanatycy i ludzie ciemni załamują ręce nad trupem ukochanej osoby.

Śmierć nie przychodzi bez przyczyny. Śmierć nie jest bezcelowa. A dzieje się to dlatego, że nie ma nic nowego pod słońcem i nie będzie.

Świat ma określoną wagę i siłę. Dlatego więc, aby ktoś się narodził — musi przedtem ktoś umrzeć. Jeżeli więc ktoś umiera bardzo młodo, wygląda to mniej więcej tak samo, jak przekreślona czerwonym ołówkiem cyfra w bilansie handlowym. Najwzajemniej poprawia się błąd. Zamiast tej liczby wpisuje się inną.

Zamiast jakiegoś osiemnastoletniego genialnego poety, który umiera we Włoszech na suchoty, przychodzi na świat inny szewc.

I słusznie. Zupełnie celowo i konsekwentnie. Urodził się poeta. Żył osiemnaście lat, pisał cudowne poezje o tęsknocie do drzew pomarańczowych. I wszystkim wyciskał łzy z oczu.

I wszyscy zaczęli pisać wiersze o tęsknocie do drzew pomarańczowych.

I nie miał kto ludziom sztyć butów.

Trzeba było błęd naprawić.

Poeta umarł — narodził się majster szewski.

Czy nauka nie ma racji...

Alfa.

RESTAURACJA TEATRALNA

pod kierunkiem

STANISŁAWA ENGLERA

OBIADY od 12 — 5 po poł.

z 3 dań po Zł. 1.75

KOLACJE od 7 — 10 wiecz.

z 3 dań po Zł. 2.50

MENU WIECZORNE

— I. —

Zupa rakowa

Zupa puré z selerów

Barszcz lub buljon z pasztecikiem

— II. —

Szczupak w galarecie

Pasztet sos tatarski

Sałata z drobiu

Rozbeł po angielsku kartofle frits

Cąber barani z fasolką

Gęś pieczona z jabłkami

Sznyceł cielecy garni

— III. —

Suflet czekoladowe

Kompot mieszany

Pysie z kremem.

Od 10 — 4 Dancing z atrakcjami.

Divide et impera

jest zasadą, szeroko stosowaną przez p. Grabskiego.

Nowe pełnomocnictwa i fantastyczne plany sanacyjne nie uratują sytuacji.

Rząd Grabskiego czyni najbardziej rozpaczliwe wysiłki, aby utrzymać się przy sterze.

Z jednej strony zaspokoili bardzo dla niego groźną opozycję, jaką stanowili rolnicy w połączeniu z przemysłem.

Rolnicy otrzymali dalekoidące udogodnienia w zakresie podatku majątkowego oraz gruntowego. Poza tym dwa banki państwowe, t. j. Bank Gospodarstwa Krajowego oraz Bank Rolny promowały długi rolników aż do kwietnia przyszłego roku, t. j. na dalsze pół roku.

Jednym słowem rolnicy uzyskali tak znaczne ustępstwa, iż dzisiaj za cenę tych koncesji przeszli z ostrej opozycji do przychylniej neutralności.

Z drugiej strony rozpoczęła się akcja ogłaszania przemysłu. Ma być zwołana tymczasowa rada gospodarcza, dzięki której przemysł miałby możliwość większego wpływu na politykę ekonomiczną.

Są to oczywiście jedynie pozory, gdyż sama konstrukcja rady gospodarczej jest tego rodzaju, iż z góry wyklucza owocność obrad. Do jakich bowiem można dojść rezultatów, skoro to kolegium ma składać się aż ze stu członków?

Narazie rozpoczęła się ostra walka między poszczególnymi gałęziami przemysłu o ilość mandatów.

P. premier spodziewa się, iż na tem tle zdoła poróżnić przemysłowców i dotychczasowy front opozycyjno-krytyczny nie będzie tak jednolity, a zatem załamanie się.

Stara rzymska zasada divide et impera jest stosowana w najbardziej klasyczny sposób.

Zadanie p. Grabskiego z bankami jest dzisiaj bardzo ułatwione, skoro zważy się, iż są one w wielkiej niemocy a jednocześnie był ich jest w głównej mierze zależny od pomocy finansowej rządu.

P. Grabski uczynił więc wszystko, aby zupełnie zgnieść opozycję najgroźniejszą, bowiem najbardziej rzeczową, której wyrazem miałyby być sfery gospodarcze.

Pozatem p. Grabski czyni pociągnięcia na terenie sejmowym.

Dla wszystkich, obeznanych dobrze z tamtejszymi stosunkami, jasnym jest już obecnie, iż dzisiaj — a tylko o tem można mówić, gdyż nigdy nie wiadomo, co jutro będzie, — rząd Grabskiego trzyma się.

Pewien rodzaj ustępstw czynionych partiom oraz sztucznie podniecane różnice poglądów na reformę rolną są czynnikami, które nie pozwalają sejmowi na zajęcie zdecydowanego stanowiska.

Tak więc udało się p. Grabskiemu w przeddzień wznowienia obrad sejmowych odwrócić jego uwagę od głównych naszych bolączek finansowych i gospodarczych, a skierować ją na śliskie tory walki międzypartyjnych.

Tak dalece jest pewien swego wypróbowanego środka ogłaszania tych którzy zbyt głośno krzyczą i protegowania tych, którzy milczą, iż po zupełnym załamaniu się całej swej polityki ma odwagę wniesienia projektu sanacji.

Aby zdobyć dla tych projektów kredyt, przedłożył ich p. Grabski radzie gospodarczej, która będzie niezdolna do rzeczowej krytyki, ze względu na jej wielki skład oraz wniesiony ferment, powstały na tle rozdziału mandatów.

Jednym słowem nastawiono sieci, by złowić w nie wszystkich i utrzymać się nadal przy rządzie.

Stan taki uważamy za katastroficzny. Trzeba bowiem powiedzieć jasno i dobitnie, iż rząd p. Grabskiego, a zwłaszcza jego szef, wykazał dobitnie, iż nie jest zdolny przeprowadzić sanacji.

Również co do tego nie należy się łudzić, iż nie posiada najmniejszych danych, aby nas wyprowadzić z ciężkiego położenia, w jakim się znajdujemy.

Przedłużenie pełnomocnictw i za twierdzenie fantastycznych planów sanacyjnych nie rozwiąże sytuacji.

Pobrnijmy w większe i głębsze bagno aniżeli to, w jakie zdołano nas wtłoczyć po wielu ofiarach, poniesionych na rzecz sanacji.

Politycznie sprawa przedstawia się zupełnie jasno.

Rząd Grabskiego winien jaknajrychlej ustąpić na rzecz koalicyjnego rządu,

który mógłby załatwić najważniejsze konieczności narodowe.

Z jednej strony rząd ten musiałby wybierać między doradcą finansowym i kredytami zagranicznymi, t. j. rychłą sanacją a nowymi wyborami, do czasu których nasza sytuacja finansowa nie mogłaby ulec poprawie.

Nawet tych szans nie daje nam ewentualne pozostanie rządu Grabskiego. Do przeprowadzenia sanacji nie jest on w żadnym wypadku zdolny i jednocześnie nigdy, ze względu na swą ambicję nie zgodzi się na przyciągnięcie doradcy.

Jednocześnie odtrącenie sejmu od wszelkich ingerencji przez uzyskanie pełnomocnictw powoduje zanik odpowiedzialności i jest czynnikiem demoralizującym Izbę, a kompromitującym ustrój demokratyczny.

Dlatego też trzeba przejrzeć całą grę i ocenić wartość ostatnich pociągnięć p. Grabskiego. Nie popełnimy błędów, jeśli przy wszelkich kombinacjach z góry wykluczamy możliwość pozostania p. Grabskiego w jakimkolwiek rządzie.

Człowiek, który przegrał sromotnie wszystkie atuty, musi odejść!

Każdy, kto po nim przyjdzie, będzie lepszy, skoro nie będzie posiadał jego uporu, a pozostając pod stałą kontrolą naszych izb ustawodawczych, nie będzie mógł systemem posunąć zakulisowych utrzymywania się przy władzy.

Dr. Leszek Kirkien.

10 proc. za przedwojenne weksle.

Charakterystyczna sprawa w sądzie handlowym

Na wczorajszym posiedzeniu wydziału handlowego sądu okręgowego rozpatrywany był niezmiernie ciekawy, ze względu na swój zasadniczy podkład, spór między bankiem handlowym w Łodzi a fabryką wyrobów bawełnianych Karol Hoffrichter.

Sprawa powstała z powództwa rzeczzonego banku, na zlecenie, którego pozwana firma wystawiła przedwojną weksel na sumę 6,000 rubli.

Rzecznik banku wnosił o zasądzenie od firmy „Hoffrichter“ powyższej sumy po przerachowaniu jej na złote w stosunku 100 proc.

Pełnomocnik banku jako podstawowy motyw podnosił fakt, że mocodawca jego w czasie wojny stracił lwią część swych kapitałów które z milio-nowych sum zmalały niepomniernie.

Z drugiej zaś strony firma Hoffrichter operacjom, przeprowadzanym podczas wojny zawdzięcza wzrost swego przedsiębiorstwa.

Pełnomocnik strony pozwanej wnosił o przerachowanie przedwojennego

długu w myśl odnośnych przepisów rozp. z dnia 14 maja na 10 proc.

Sąd (przewodniczył sędzia Łódziewski) po naradzie wydał wyrok zasądza-jący od firmy Hoffrichter 10 proc. długu.

Zebranie wierzycieli firmy L. D. Weitzman w Krakowie

W związku z wdrożeniem przez sąd okręgowy w Krakowie postępowania układowego do majątku firmy Leona i Doroty Weitzman w Krakowie, odbędzie się dn. 22 bm. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego, Piotr-kowska 10, zebranie wierzycieli wspomnianej firmy.

ZAKŁAD
KEFIRU LECZNICZEGO
K. SIGALINY
Narutowicza 6. 8847

Dolar w Łodzi.

Na rynku panuje tendencja trudna do określenia. Materiał to znika, to znów się pojawia.

Kursy są bardzo niejednolite.

Po wzmocnieniu, jakie cechowała wczorajsze przedpołudnie nastąpiło pewne osłabienie.

Pod wieczór kurs dolara w żądaniu wynosił 6,38, w płaceniu 6,32.

Materiału było poddostatkiem. Tendencja niewyraźna.

Giełda urzędowa.

CZEKI.

Londyn 29.07 i trzy czwarte
Nowy Jork 5.98
Paryż 28.40
Praga 17.78
Szwajcaria 115.82 i pół
Włochy 24.48

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Poż. dolar. 65—65.50
Poż. dolar. z Jotych: 388.70—391.69
Pożyczka kolejowa 85—80—85
Poż. konwersyjna 5 proc. 43.50
Poż. konwersyjna 8 proc. 70
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 13.25—14.25.

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 14—13.90—14.10
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 11—11.30—11.25

AKCJE

Bank Dyskontowy 4
Bank Handlowy 3
Bank Zarobkowy 5
Czersk 0.20
Cukier 1.30—1.35—1.33
Łazy 0.10
Wysoka 1.75
Węgiel I — 1.05; 4-ej em. 0.85
Nobel 1.05
Lilpop 0.39—0.35
Modrzejów 1.90—1.95
Ostrowieckie 3.80
Pocisk 1.20
Rudzki 1.69—1.71
Starachowice 1—1.02
Wulkan 1
Zyrardów 4.85—4.70
Fitzner 1.50
Zawiercie 7
Borkowski 0.60
Jabłkowski 0.10
Habermusch 4.60

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Za 100 złotych: Londyn 29.00, Zurych 84.50, Berlin 9.05—69.75, na Warszawę 69.07—69.43, Gdańsk 85.64—85.86, wypłata na Warszawę 85.52 — 85.73, Wiedeń czeki 116.75 — 117.25, Banknoty 115.75 — 116.75, Praga 56

GIEŁDA GDAŃSKA.

100 marek Rzeszy 123.59 — 123.90
100 złotych 85.64 — 85.86, czek na Londyn 25.19, telegraficzna wypłata na Zurych 100.37 — 100.63, na Kopenhagę 125.593 — 125.907, na Warszawę 85.52 — 85.73, na Amsterdam 208.94 — 209.46

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy Jork 4.84 19/32 — 4.84 9/16
Holandia 12.05 3/4
Francja 102.42
Belgia 111.00
Włochy 118.87
Niemcy 20.35
Szwajcaria 25.11
Praga 163.50
Warszawa 29.00
Wiedeń 34.42

GIEŁDA PARYSKA

Londyn 102.41
Nowy Jork 21.135
Belgia 92.35
Szwajcaria 408



Dziś i dni następnych.

Królowa ekranu MARY PICKFORD Królowa ekranu

w obrazie „DOROTA VERNON” wielki dramat sensacyjno-romantyczny w 2 serjach — 12 akt. (całość). Wzruszające dzieło miłości. Obraz pełen barw i przepychu, pełen czaru dla oka i umysłu.

Mimo nadzwyczajnych kosztów filmu ceny miejsc na pierwszy seans niższe. Bilety bezpłatne i ulgowe prócz urzędowych i prasowych bezwzględnie nieważne.

Ilustracja muzyczna powiększonego zespołu orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czudnowskiego. Obraz własności Collegia, Warszawa. Początek seansu o 5-ej, ostatni o 10-ej, w soboty i niedziele o 3-ej.

GRAND KINO

Dziś wielka premiera!

„W odmiecie Niagary“

W rolach głównych: **Lon Chaney** — najgłośniejszy aktor charakterystyczny Ameryki, niezapomniany garbus Quasimodo w „Dzwonnik z Notre Dame“ **Barbara La Marr** — najpiękniejsza kobieta Ameryki i demoniczna piękność, słynna przez swój wielokrotny rozwód „Kobieta Wampir“, która rozpętała modę rozwodów w Nowym Jorku oraz **Elmo Lincoln**.

Dziś i dni następnych!

Dramat w 8-ku aktach
wytwórni „Metro“
w Ameryce.

Początek o godz. 5-ej w niedzielę i święta o 3-ej.

Remiza

murowana

większych rozmiarów blisko stacji
Fabrycznej do wynajęcia u właściciela,
Kilińskiego № 63. 244

Towary

wchodzące w zakres galanterii
przyjmuję w komisową
sprzedaż. Oferty sub. „Galanterja“
do adm. pisma.

Majątek ziemski ma do oddania
codziennie większą ilość świeżego

MLEKA

z dostawą do Łodzi.

Oferty sub. L. M. 30 do admin.

Spółnika

z kapitałem 20,000 złotych
poszukuje do wprowadzenia
interesów celem powiększenia
przedsiębiorstwa. Oferty sub. „Par“
do adm. tegoż pisma.

Gary Mode

(Zauberman, Zawadzka 46).
Poleca najnowsze modele kapeluszy.
Przyjmuje kopie i obstatunki. Tamże
najświeższe hafty na suknie, abazury
poduszki i t. p. 250

Planista

269

MICHAŁ MARKUS

(Dyplom ukończenia Warszawskiego
Konservatorium)

udziela lekcji gry fortepianowej.
Zgłoszenia: Al. 1-go Maja 1, III p. fr.
od 3 i pół do 5 i pół. Telefon 42-81.

Dr. med.

E. MORTKOWICZ

choroby chirurgiczne.
Przyjmuje między 3-430 po poł.

Przeprowadził się

na ul. Cegielnianą 14.

265-2

Syndyk tymczasowy upadłości
firmy „Wincenty Juskiewicz“,
Łęczycy, wzywa właścicieli tejże
firmy, aby w terminie 40-dniowym
t.j. do dnia 26 października 1925 r.
zgłosili syndykowi swoje pretensje
do upadłej firmy i wykazali, na
jakie sumy są wierzycielami.
Łódź, Sienkiewicza 25.

Syndyk tymczasowy:
LEON PRAGA.

025

Przepraszam! — wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama“
w „Ilustrowanej Republice“ 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejcową 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 gr. miesięcznie.

Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. Drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drożej 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien.

Redaktor: Wacław Smólski.

Członkami wydawnictwa „Republika“ sp. z ood. odp. Piotrkowska 49 i 15

KOMITET OBCHODU DZIESIĘCIOLECIA ISTNIENIA
POLICJI POLSKIEJ

urządza w Ogródku Szkoły Policyjnej,
przy ul. Przedzalannej № 68,

w niedzielę, 27 września r. b.

WIELKA ZABAWA

ZAKOŃCZENIE TYGODNIA POLICYJNEGO

Początek punktualnie o godzinie 15-tej po poł.

PROGRAM ZABAWY NASTĘPUJĄCY:

1. Śpiew chóru Szkoły Policyjnej
2. Popisy Szkoły Policyjnej
3. Orkiestra Mandolinistów

4. Komedja w 2-ach aktach
„Pożycz mi swej żony“
5. Kuplety

6. Czarna magia
7. Radio Koncert
8. Kino Ogródowe,

oraz wiele innych niespodzianek.

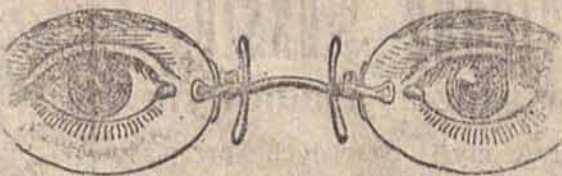
Cały czas przygrywać będzie orkiestra policyjna.

BUFET BOGATO ZAOPATRZONY NA MIEJSCU.

Cena biletu wejścia tylko 1 złoty.

UWAGA: W razie niepogody nabyte bilety pozostają ważne
na niedzielę następną, t. j. 4 października 1925 r.

KOMITET.



KAŻDY

który niedobrze widzi niech się
tęda niezwłocznie do optyka

Franciszek Postleba

71 Piotrkowska 71

w celu dopasowania sobie okularów

Badania oczu bezpłatnie.

Kto szuka zarobku!!!

niechaj się zgłosi w dniu 26 i 28 września
między godz. 9-tą a 4-tą po południu
przy ul. Zielonej № 24, I-sze piętro
na wprost.

Panie i Panowie tylko wymowni mogą zarobić
od 600 do 800 zł. miesięcznie.

Akwizycja ubezpieczeniowa nie wchodzi
w rachubę. 10253

Zgubiony

został koleczyk z podłużną
perłą na ul. Ewangelickiej
lub Piotrkowskiej do ulicy
Andrzeja.

Znalazca otrzyma wysoko
nagrodę, po którą się
zgłosi pod wskazany przez
administrację adres. 87

Los uśmiechnie się do Ciebie

i wygrasz **Zł. 400,000** w 12-ej Polskiej
Państw. Loterii Klasowej, jeżeli zakupisz los loteryjny
w **Kantorze Loterii Państwowej**

B. Weinberg, Piotrkowska 42

UWAGA: 32,500 losów wygrywa Zł. 9.824.000. Główna
wygrana Zł. 400.000. Cena 1/4 losu Zł. 10 —

SYSTEMATYCZNY ROZBIÓR ARCYDZIEŁ LITERATURY
POLSKIEJ I OBCZEJ.

Lekcje indywidualne i zbiorowe. Na
żądanie ćwiczenia piśmienne. Ceny przystępne.
Zgłoszenia w godzinach porannych: Gimn.
Zielona 8, w godz. popoł. 3—5 ul. Szkolna 10
Rozbiór arcydzieł literatury polskiej i obcej
w zakresie maturalnym.

Leon Streisenberg.

naucz. gimn.

829-4

Dr.

BRAUN

Południowa Nr. 25

telef. 40-26.

Specjalista chorób
skórnych i wenerycznych
Leczenie światłem (Lampa
kwarcowa) Przyjmuje
od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w

Do wynajęcia

2 frontowe
2 pokojeczęściowo
umeblowane

Oferty pod „43“ do
adm. „Il. Republiki“
079

Pokój

z całodziennym utrzymaniem
(ewentualnie bez) do
wynajęcia dla studenta w
Warszawie, Koszykowa
Nr. 73 m. 3, (naprzeciw Politechniki).
284 2

Ogłoszenia drobne

Kupno
i sprzedaż

OGŁOSZENIE.
Sprzedam protektory
wzrostu, projekty
budowlane, wnętrza
archit. perspektywy
Konstantynowska
Nr. 18 pr. odcyna
11 gie piętro. 283

PIURO Adamowicz
wej Piotrkowska
nr. 91 Poleca francuski
i angielski na
lekcje i na stałe.

PIURKO male de
bowe syst. amer.
i portjery gabinetowa
sprzedam, Kilińskiego
125 m. 24.

TOKARNIE DWIE
do sprzedania je
dna metrowa pocia
rowa i różne narzędzia
slusarskie. Wiadomości: Sienkiewicza
59 w slusarni. 268

AUTO osobowe o
A kazynie do sprze
dania, Konstantynowska
77 m. 13. 228-3

POSZUKUJE posady
kasjera, inkasenta
swiadectwa. Oferty sub.
„Ekspedientka“

POSZUKUJE posady
dy ekspedientki
lub jakiegokolwiek
pracy, posładam
przewszoredne referencje.
Oferty sub.
„Ekspedientka“

POTRZEBNE zdolne
podręczne do życia
sukien. Nr. 5 Ewangelicka
m. 5. Przyjmuje się
uczenie. 279-3

Zagubione dokumenty

GUBIONO portfel
czarny z dokumentami
wojskowymi i oraz dowód
osoby uczący na bazy
zachęca zwrot. Nadanie
ci do A. Nowoliska
ulica Piotrkowska 141. 21-1

Posady

POSZUKUJE posady
kasjera, inkasenta
swiadectwa. Oferty sub.
„Ekspedientka“

POSZUKUJE posady
dy ekspedientki
lub jakiegokolwiek
pracy, posładam
przewszoredne referencje.
Oferty sub.
„Ekspedientka“

POTRZEBNE zdolne
podręczne do życia
sukien. Nr. 5 Ewangelicka
m. 5. Przyjmuje się
uczenie. 279-3

Zagubione dokumenty

GUBIONO portfel
czarny z dokumentami
wojskowymi i oraz dowód
osoby uczący na bazy
zachęca zwrot. Nadanie
ci do A. Nowoliska
ulica Piotrkowska 141. 21-1

POSZUKUJE posady
kasjera, inkasenta
swiadectwa. Oferty sub.
„Ekspedientka“

POSZUKUJE posady
dy ekspedientki
lub jakiegokolwiek
pracy, posładam
przewszoredne referencje.
Oferty sub.
„Ekspedientka“

POTRZEBNE zdolne
podręczne do życia
sukien. Nr. 5 Ewangelicka
m. 5. Przyjmuje się
uczenie. 279-3

Zagubione dokumenty

GUBIONO portfel
czarny z dokumentami
wojskowymi i oraz dowód
osoby uczący na bazy
zachęca zwrot. Nadanie
ci do A. Nowoliska
ulica Piotrkowska 141. 21-1

POSZUKUJE posady
kasjera, inkasenta
swiadectwa. Oferty sub.
„Ekspedientka“

POSZUKUJE posady
dy ekspedientki
lub jakiegokolwiek
pracy, posładam
przewszoredne referencje.
Oferty sub.
„Ekspedientka“

POTRZEBNE zdolne
podręczne do życia
sukien. Nr. 5 Ewangelicka
m. 5. Przyjmuje się
uczenie. 279-3

Zagubione dokumenty

GUBIONO portfel
czarny z dokumentami
wojskowymi i oraz dowód
osoby uczący na bazy
zachęca zwrot. Nadanie
ci do A. Nowoliska
ulica Piotrkowska 141. 21-1

POSZUKUJE posady
kasjera, inkasenta
swiadectwa. Oferty sub.
„Ekspedientka“

POSZUKUJE posady
dy ekspedientki
lub jakiegokolwiek
pracy, posładam
przewszoredne referencje.
Oferty sub.
„Ekspedientka“

POTRZEBNE zdolne
podręczne do życia
sukien. Nr. 5 Ewangelicka
m. 5. Przyjmuje się
uczenie. 279-3

Zagubione dokumenty

GUBIONO portfel
czarny z dokumentami
wojskowymi i oraz dowód
osoby uczący na bazy
zachęca zwrot. Nadanie
ci do A. Nowoliska
ulica Piotrkowska 141. 21-1

POSZUKUJE posady
kasjera, inkasenta
swiadectwa. Oferty sub.
„Ekspedientka“

POSZUKUJE posady
dy ekspedientki
lub jakiegokolwiek
pracy, posładam
przewszoredne referencje.
Oferty sub.
„Ekspedientka“

POTRZEBNE zdolne
podręczne do życia
sukien. Nr. 5 Ewangelicka
m. 5. Przyjmuje się
uczenie. 279-3

Zagubione dokumenty

GUBIONO portfel
czarny z dokumentami
wojskowymi i oraz dowód
osoby uczący na bazy
zachęca zwrot. Nadanie
ci do A. Nowoliska
ulica Piotrkowska 141. 21-1

POSZUKUJE posady
kasjera, inkasenta
swiadectwa. Oferty sub.
„Ekspedientka“

POSZUKUJE posady
dy ekspedientki
lub jakiegokolwiek
pracy, posładam
przewszoredne referencje.
Oferty sub.
„Ekspedientka“

POTRZEBNE zdolne
podręczne do życia
sukien. Nr. 5 Ewangelicka
m. 5. Przyjmuje się
uczenie. 279-3

Zagubione dokumenty

GUBIONO portfel
czarny z dokumentami
wojskowymi i oraz dowód
osoby uczący na bazy
zachęca zwrot. Nadanie
ci do A. Nowoliska
ulica Piotrkowska 141. 21-1

POSZUKUJE posady
kasjera, inkasenta
swiadectwa. Oferty sub.
„Ekspedientka“

POSZUKUJE posady
dy ekspedientki
lub jakiegokolwiek
pracy, posładam
przewszoredne referencje.
Oferty sub.
„Ekspedientka“